Należytość pocztową uiszczono gotówką. | Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 19. — ROK XLII.

SOBOTA 19 STYCZNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rozpęd podatkowy.

Nic tak nie charakteryzuje sposobu myślenia wpływowych dziś w Polsce sfer, jak niektóre epizody toczących się właśnie obrad komisji budżetowej Sejmu nad preliminarzem na rok przyszły. Oto n. p. komisja rozpatruje budżet zakładów Ministerstwa Opieki Społecznej. Mówi się obszernie o stanie higjeny w kraju, brakach lecznictwa, snuje różnorodne projekty — aż wreszcie jeden z wybitnych przedstawicieli prorządowego klubu występuje z wnioskiem godnym opatentowania, by mianowicie wobec fatalnych warunków higjenicznych wsi... wprowadzić nowy podatek po 1 złotym rocznie od rodziny „dla podtrzymania zdrowotności ludu". Projektodawca uprościł sobie znakomicie zadanie: Jeżeli warunki zdrowotne na wsi są kiepskie, to cóż łatwiejszego, jak opodatkować około 10 miljonów rodzin w Polsce — jeden złoty to nic nie znacząca kwota — i odrazu jest zapewniona okrągła sumka w budżecie. Należałoby się jednak zastanowić nad tem, czy właśnie nie dlatego tak fatalny jest stan zdrowotny na wsi a także i w miastach, że tych „drobnych" podatków jest nadmiar, że skutkiem tego nadmiaru danin jednostki i rodziny nie dojadają, nie mają często na obuwie i cieplejsze ubranie na zimę, że zapomnieli co to jest cukier, sól, węgiel i siedzą w ciemnych, nieoświetlanych wieczorami izbach, bo na nafcie, soli, cukrze ciążą także „drobne" opłaty na rzecz skarbu.

Jeżeli uważamy za konieczne zwrócenie uwagi na tego rodzaju pojmowanie polityki podatkowej, to dzieje się to dlatego, iż w miarę wzrostu przesilenia gospodarczego społeczeństwo jest w coraz szerszej mierze poddawane tym uproszczonym metodom „etatyzacji" prywatnych dochodów i substancji majątkowej — a cyfry budżetu przyszłorocznego nie wskazują wcale na to, by zanosiło się na jakąś zmianę polityki fiskalnej w najbliższym czasie. Zawodzą wpływy z istniejących podatków, wyłaniają się nowe dziury w budżecie — dalejże obmyśleć nowy podatek. Każdy z nich z osobna niewielki, jakieś kilka czy kilkanaście złotych na głowę — ale właśnie dlatego w sumie swej dotkliwe, że liczne.

Ten rozpęd podatkowy idzie zresztą w parze z rekordową wydajnością wogóle naszej maszyny ustawodawczej, która, jak obliczono, do połowy ub. roku przyniosła około 13.000 dekretów, ustaw, rozporządzeń i postanowień, ogłoszonych na przeszło 27-miu tysiącach stronic „Dziennika Ustaw". I taksamo jak myliłby się ustawodawca, któryby sądził, że zapomocą piętrzenia stosu prawideł zdoła stworzyć system życia dla dobra państwa i poszczególnych obywateli — taksamo i w dziedzinie podatków: płatnicy nie zapłacą ani grosza więcej niż są w stanie, choćby niewiadomo ile form podatkowych obmyślono.

Tymczasem możliwości konsumcyjne społeczeństwa zmniejszają się wciąż w stopniu aż nadto widocznym. Ostatnie biuletyny urzędowe określają ilość bezrobotnych w Polsce cyfra 450.000 — dotychczas nie notowaną u nas. Smutny ten rekord pociąga za sobą dalsze obniżenie siły nabywczej ludności, mniejszą konsumcję wyrobów przemysłu, rolnictwa i w konsekwencji dalsze pogłębianie się kryzysu. Robotników, zatrudnionych dziś w przemyśle, górnictwie i hutnictwie na terenie całego kraju jest, według urzędowych danych, około 97.000, z czego tylko nieliczna grupa pracuje pełną ilość dni w tygodniu — przed pięciu natomiast laty pracowało w przemyśle na ziemiach polskich około 600 tysięcy robotników. Rozmiary spadku zatrudnienia, jak widać ogromne, ale też i odpowiednio do tego zmniejszyła się i zdolność konsumcyjna szerokich mas.

W tych warunkach polityka skarbowa rządu iść musi w kierunku nie obciążania tych mas nowemi daninami ale raczej zmniejszenia istniejących już ciężarów i opłat. Zagadnienie sprowadzenia jakichkolwiek objawów doraźnej choćby poprawy gospodarczych stosunków związane jest bowiem dzisiaj z tem pytaniem — czy i w jakim stopniu uda się podnieść zdolność konsumcyjną ludności.

Ski.

Nominacja posła Bryły.

Warszawa, 18. I. (Telef.). Profesor Politechniki Lwowskiej **poseł inż. Bryła został** mianowany **profesorem budownictwa na Wydz. Architektury Politechniki Warszawskiej.**

DEFICYTOWA WYSTAWA.

Warszawa, 18. 1. (Telef.) **Urządzona w Warszawie w lecie wystawa „Polska i Polacy w świecie" przyniosła około 280.000 zł. deficytu.**

KONSERWATYŚCI NABYWAJĄ „DRUKARNIĘ POLSKĄ".

Warszawa, 18. 1. (Telef.) W dn. 31 bm. odbędzie się walne zgromadzenie akcjonarjuszów „Drukarni Polskiej" w Warszawie, stanowiącej własność przemysłu śląskiego. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa wydzierżawienia drukarni spółce wydawniczej konserwatystów.

POCIĄG BŁYSKAWICZNY WARSZAWA — ŁÓDŹ.

Warszawa, 18. 1. (Telef.) Władze kolejowe przeprowadziły w bieżącym tygodniu próby z pociągiem błyskawicznym na linji Warszawa—Łódź. Pociąg ten składał się z **dwu tylko wagonów osobowych i jednego bagażowego.** Pociąg błyskawiczny przebył odległość Łódź — Warszawa w czasie **o 45 do 50 minut krótszym niż zwykły pociąg.** Próby mają pozwolić **na uruchomienie pociągu błyskawicznego** w razie **zepsucia** się wagonu motorowego Lux-Torpeda.

—o0—

CHOROBA JUNOSZY — STĘPOWSKIEGO.

Warszawa, 18. 1. (PAT.) Wczoraj w teatrze Nowym odwołano przedstawienie spowodu choroby Junoszy-Stępowskiego. Okazało się, że **skaleczył się on** podczas jednego z przedstawień w rękę, przyczem **wywiązało się zakażenie krwi.** Dziś koło południa stan zdrowia p. Junoszy-Stępowskiego poprawił się. Zakażenie — jak stwierdzono — jest tylko miejscowe i zdołano je zlokalizować do dłoni i przedramienia do wysokości łokcia. Artysta poddany będzie operacji.

PROCESY ZASP-U.

Warszawa, 18. 1. (Telef.) Z powodu głośnych **procesów,** wytoczonych **Zaspowi** przez wierzycieli **zlikwidowanego Teatru Artystów,** Sąd Okr. w Warszawie nakazał Zaspowi przedstawić potrzebne w tej sprawie dokumenty.

—o0o—

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 18. 1. (Telef.). Wygrane na loterji: **20.000 zł.** na nr. 53.349; **10.000 zł.** na nr. 124 511; **5.000 zł.** na nr. 53 039; po **2.000** zł. na nry 58.436, 105.539, 132.762, 158.205, 171.487.

Projekt daniny szkolnej już opracowany.

Warszawa, 18. 1. (Telef.) **Projekt ustawy o specjalnej daninie szkolnej, mającej przynieść około 18.000.000 zł. został już przez rząd uzgodniony i w najbliższym czasie będzie wniesiony do ciał ustawodawczych.**

Projekt postanawia, że daninę opłacają zasadniczo wszystkie lokale mieszkalne na wsi i w miastach. Zwolnione będą od daniny lokale, zajmowane przez **władze, urzędy, instytucje duchowne, państwowe, samorządowe i dobroczynne.** Również lokale użytkowane dla celów **sztuki, nauki i szkolnictwa,** lokale zajmowane przez przedstawicieli **dyplomacji, budynki fabryczne** — nie będą opłacać daniny. Od opłaty będą wolne jedno i dwuizbowe mieszkania, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają oni sublokatorów oraz mieszkania, zajmowane przez pobierających **rentę inwalidzką,** wsparcie na starość lub zapomogę z ubezpieczalni społecznej.

O podstawach obliczenia daniny donosiliśmy już przed paru tygodniami. Wolne będą od daniny takie pomieszczenia, które z natury swego przeznaczenia nie nadają się do zamieszkiwania, wykonywania zawodu lub prowadzenia przedsiębiorstwa, jak **spiżarnie, werandy, przedpokoje, korytarze. Danina będzie płatna do 30 kwietnia.** Wymiar jej powierzony będzie władzom skarbowym, które za czynności złączone z wymiarem pobierać będą **5 proc wpływów z daniny i odsetki za odroczenie. Od lokali niezamieszkałych 15 grudnia poprzedzającego roku, daninę opłacać będą właściciele lub dzierżawcy budynku.** Za opłatę daniny **szkolnej odpowiadają solidarnie z lokatorem głównym zamieszkalni z nim w lokalu małżonkowie, krewni i rodzeństwo.**

Pos. Arciszewski podtrzymuje swe zarzuty przeciw pos. Thonowi.

Warszawa, 18. 1. Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: W odpowiedzi na oświadczenie posła dr. **Thona,** prezesa koła żydowskiego podane przez nas w streszczeniu w dniu wczorajszym, **pos. Arciszewski w oświadczeniu ogłoszonem w dniu dzisiejszym potwierdza swe zarzuty skierowane pod adresem posła Thona i zawiadamia jednocześnie, że ponieważ poseł Thon użył w swem oświadczeniu słów uwłaczających pos. Arciszewskiemu, sprawę oddaje do sądu pana marszałka.**

—o0o—

Roosevelt wprowadza ubezpieczenia społeczne.

Waszyngton (PAT). **Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu z orędziem, w którem zaleca kongresowi oraz poszczególnym stanom przyjęcie obszernego programu ubezpieczeń socjalnych.**

Ameryka naprawia błędy polityki celnej.

Waszyngton. (PAT). W zastępstwie sekretarza stanu do spraw zagranicznych Hulla wygłosił kierownik wydziału Ameryki południowej Summer Wells, jeden z mężów zaufania prezydenta Roosevelta, dłuższe przemówienie o nowej polityce Stanów Zjednoczonych wobec państw Ameryki łacińskiej. Summer Wells przyznał, że Stany **Zjednoczone popełniły wielki błąd przez wprowadzenie systemu wysokich ceł. Błąd ten zostaje obecnie naprawiony przez nowe traktaty handlowe,** oparte na wzajemnych ulgach celnych. Ten system traktatów zostanie zastosowany przedewszystkiem do państw Ameryki południowej.

Waszyngton. (PAT). Prezydent Roosevelt wydał zarządzenie **obniżające o 50 proc. opłaty wwozowe od piwa.**

Nieprzerwana linja obrony lotniczej wokół Anglji.

Paryż, (PAT.) Korespondent Havasa w Londynie donosi, iż czynione są obecnie przygotowania do budowy **trzech nowych portów lotniczych** na północno-wschód od Londynu. Anglja posiadać będzie po zakończeniu budowy tych portów **nieprzerwaną linję obrony lotniczej,** której bazy rozmieszczone będą **równolegle do wybrzeża co 50 klm.**

Gen. Gamelin następcą Weyganda.

Paryż, (PAT). W miejsce gen. Weyganda, który przekroczył granicę wieku, **rada ministrów zamianowała wiceprzewodniczącym najwyższej rady wojennej szefa sztabu głównego gen. Gamelin,** który łączyć będzie obie te funkcje. Do pomocy gen. Gamelin przydzieleni zostali generałowie Colson i Georges.

—××—

Wrzenie rewolucyjne w Meksyku.

Meksyk, (PAT.) W stanie Pueblo **doszło do starcia pomiędzy wojskami rządowemi a grupą lokalnych rewolucjonistów.** W starciu padło 15 rewolucjonistów, wielu odniosło rany, w wojskach rządowych jest 2 rannych.

O czem piszą inni?..

„Czas“ krytykuje nową konstytucję.

„Czas“ stwierdza, że uchwalaniu nowej konstytucji

„nie towarzyszy bynajmniej jakieś żywsze zainteresowanie w opinji społeczeństwa“.

Gdzie szukać przyczyn tej obojętności społeczeństwa? „Czas“ wskazuje na dwie:

„Konstytucja ta wszak — pisze „Czas“ — w chwili obecnej nic w naszych stosunkach nie zmieni. **Po wejściu jej w życie, Marszałek będzie nadal czynnikiem decydującym, nadal rządy sprawować będą ludzie z najbliższego jego otoczenia“.**

„Najlepsi specjaliści nie mogą powiedzieć, czy za lat kilka uchwalony dziś tekst konstytucyjny nie będzie musiał ulec zmianie. Z ewentualnością tą liczyli się również autorowie nowej konstytucji i uznali za konieczne uproszczenie w pewnych wypadkach procedury rewizyjnej. Otóż **płynność koncepcyj ustrojowych również bez wpływu na opinję, nie mogła pozostać“.**

Są to niewątpliwie słuszne zastrzeżenia. Któż jednak za niemi stoi? Chyba nie konserwatywni parlamentarzyści, w których imieniu p. Rostworowski mówił o „dziejowem“ znaczeniu nowej konstytucji... Jest to dość dziwne. Partja konserwatywna — tak, a jej organ — wręcz przeciwnie. Gra na dwie strony!

„Tajemnica kobiety szczęśliwej“.

P. Kodziowa zdaje w „Dzienniku Wileńskim“ sprawę z odczytu, który w Filharmonji warszawskiej wygłosiła pani Melcer, 2-voto Sztekkerowa, 1-Rutkowska... Pani Melcer mówiła

„o złym wpływie ślubów kościelnych o „nonsensie“ nierozerwalności małżeństwa, o tem, że odczuwamy wielki brak ślubów cywilnych. Poruszała również prelegentka „nonsens wychowania dzieci przez matki“.

„Bo czyż to jest — mówiła — logiczne, żeby dzisiejsza kobieta nowoczesna tak bezsensownie spędzała czas wychowując sama dzieci? Przecież pierwsza-lepsza wychowawczyni ochrony może doskonale zastąpić matkę... I wogóle po co dzieci w małżeństwie?“

W dyskusji jedna z pań zaprotestowała przeciw tym wywodom, a zaś 17-letnia żydóweczka oświadczyła, że zna „tajemnicę kobiety szczęśliwej“, mianowicie:

„całe nieszczęście w życiu czy to rodzinnem, czy też społecznem — stanowi to, że kler wtrąca się w życie...“

Tu jednak zebrane panie zaczęły „tupać“ i energiczna żydóweczka zmuszona była zamilknąć.

Odczyt pani Melcer dotyczył tematu: „tajemnica kobiety szczęśliwej“ Ironja!

Prof. St. Grabski przeciw „ugodzie“ z Rusinami.

Prof. St. Grabski rozprawia się w „Kurjerze Lwowskim“, ze swoimi przeciwnikami. Stwierdza, że celem jego wystąpienia było zmusić do odwrotu zarząd główny Stron. Narodowego, którego organ „Gazeta Warszawska“ postawił takie zasady polityki polsko-ruskiej:

„prosty obowiązek, szczera i niewymuszona miłość dla bratniego szczepu nakazuje nieść mu pomoc“. „Należy wydatnie zwiększyć ilość i rodzaj płaszczyzm współżycia społeczeństwa polskiego i ruskiego“.

Te próby „ugody polsko-ruskiej“ uważa prof. St. Grabski za niebezpieczny eksperyment i zwalcza je. Doprowadził — pisze — do tego, że „Kurjer Lwowski“ ogłosił uchwały małopolskiego zarządu Stron. Narodowego, które się pokrywają z jego stanowiskiem i oświadcza.

„Nie spocznę, nie przestanę publicznie budzić czujności ogółu członków stronnictwa narodowego, póki programu tego nie ogłosi i nie uzna za obowiązujący dla siebie również „Gazeta Warszawska“.

P. Thon i budżet wojskowy.

Posła Thona zaatakował pos. Arciszewski (Stron. Nar.) za przemówienie w komisji budżetowej w sprawie wydatków na wojsko. Syjonistyczny leader twierdził, że wydatki na wojsko są i w innych, poza Min. S. Wojsk., budżetach. Pos. Arciszewski zwrócił uwagę na to, że to jest „zwracanie uwagi zagranicy“... P. Thon oburzony odpiera ten zarzut oświadczeniem w „Nowym Dzienniku“.

„Piętnuję — pisze — to powiedzenie jako ohydne (?) oszczerstwo i zaznaczam, że najmniej ze strony tego obozu, który reprezentuje poseł Arciszewski będę przyjmował lekcje patrjotyzmu.

Odnośny passus mego przemówienia stwierdzał poprostu to, co jest jasnem dla każdego małego dziecka, że i inne resorty mają pewne wydatki na cele wojskowe, jak np. utrzymanie biur ewidencyjnych lub przewożenie żołnierzy koleją itp.

Trzeba istotnie olbrzymiej dozy złej woli, aby z tych słów wyczytać to, co obóz endecki próbuje w nie włożyć“.

„Oświadczenie“ p. Thona nie ... stuje. Trzeba czasem trzymać język za zębami, to nie będzie trzeba potem — „oświadczać“.

—o·o—

Kto zwyciężył w Saarze?

Jest rzeczą zrozumiałą, że polską opinję polityczną zaskoczył wynik plebiscytu w Saarze. Niektórzy zawodowi politycy dotąd jeszcze nie mogą się otrząść z wrażenia, które na nich wywarło ogłoszenie wyników plebiscytu. „Jak się to mogło stać“, — pytają i nie znajdują odpowiedzi. Jest to — piszemy — zrozumiałe. Saary nie zna nasze społeczeństwo. Jadąc do Niemiec, zatrzymujemy się w Berlinie, w starych i pełnych uroku miastach Saksonji, Frankonji, Badenji, Bawarji,— to znów w centrach przemysłu i handlu, jak, Lipsk, Hannower, Hamburg. Saara dla nas nie istniała. Mówiło się o niej i pisało w okresie kongresu pokojowego, potem zaś zapadła w zapomnienie, aż się z niego wydobyła przed paroma miesiącami. Nie dziw tedy, że nasza opinja nie znała Saary, nastrojów jej ludności i jej dążeń. Nie dziw, że się wynikiem plebiscytowym dała zaskoczyć. Jej dzisiejsze zdumienie i rozczarowanie jest zrozumiałe.

Są jednak w polskiej dyskusji na temat plebiscytu w Zagłębiu Saary akcenty niezrozumiałe. Należy do nich głos p. Mackiewicza w wileńskiem „Słowie“.

CZY TO HITLER ZWYCIĘŻYŁ? — P. Mackiewicz zapewnia, że wszyscy, którzy piszą o wyniku plebiscytu w Saarze, mylą się. Całą prawdę znają: on i hitlerowcy publicyści z Berlina. W dniu bowiem 13. I., tam w Zagłębiu Saary — pisze p. Mackiewicz

„toczyła się walka nie pomiędzy Francją, a Niemcami, lecz Hitlerem i zwalczającemi go innemi partjami politycznemi“.

Przetłómaczywszy to zdanie na język zrozumiały, otrzymujemy następujące wyjaśnienie tego, co się w Saarze działo w dn. 13. I.:

— Ludność zagłębia płonęła w tym dniu entuzjazmem dla Hitlera i dla jego narodowego socjalizmu. Entuzjazm wzbudziła w niej cała kulturalno-wyznaniowa, gospodarcza i zagraniczna polityka. Poszła do urny w tym tylko celu, żeby zamanifestować swoją miłość dla Hitlera i swoje zaufanie do niego. Zwyciężył Hitler!

ZWYCIĘSTWO IDEI JEDNOŚCI. — Jest to oczywiście nieprawda. W plebiscycie zwyciężył nie Hitler, zwyciężyła idea jedności narodowej.

Ludność Saary jest w 90 przeszło procentach ludnością rdzennie niemiecką. Mały odsetek żydów i Francuzów stanowi element przygodny, naleciałość. Znamy wszyscy i nieraz podziwialiśmy u Niemców to, co Francuzi nazywają „l'esprit de corps“ ducha karności, podporządkowania się, dyscypliny narodowej. I to właśnie w d. 13. I. zwyciężyło. Dzięki Hitlerowi? Nie! Mimo Hitlera.

W latach 90 ub. stulecia toczyła się w parlamencie berlińskim dyskusja na temat polityki zagranicznej. Atakowano posłów socjalistycznych, że „zdradzają“ naród, państwo utrzymując serdeczne stosunki z socjalistami zagranicznymi. Powstał wówczas stary Bebel i wzruszony złożył deklarację, że socjaliści równie są patrjotami, jak nacjonaliści, — że „ani piędzi ziemi“ nie pozwolą oderwać od Rzeszy i będą jej całości bronić na równi z „burżoazyjnemi“ elementami... Pisze o tej scenie Sombart w swoim „Ruchu Społecznym“.

Wiosną 1914 r. rozpoczęła niemiecka Socjalna Demokracja swoją głośną „kampanję pokojową“. Nad granicą francusko-niemiecką i belgijsko-niemiecką tak po jednej, jak i drugiej jej stronie przychodziło do manifestacyj na rzecz pokoju. Francuscy socjaliści całowali się z niemieckimi wśród oklasków tłumu na znak, że — wojny nie chcą, i że do niej nie dopuszczą. Po stronie niemieckiej, odznaczył się przedewszystkiem towarzysz Hoffmann, po stronie francuskiej — towarzysz Gustaw Herve. W parę miesięcy nie było już śladu z tej kampanji. P. Hervé założył dziennik „Zwycięstwo“ (Victoire) i ze swojej papierowej armaty grzmiał nie słabiej przeciw Niemcom, niż artylerja francuska grzmiała z armat spiżowych. Co się stało z p. Hoffmannem, nie wiadomo. Ale wiadomo, że jego towarzyszów z S. D. taki ogarnął zapał patrjotyczny, iż w parlamencie bez skrupułów głosowali za budżetem wojennym. Po raz pierwszy — zdaje się — w historji niemieckiego socjalizmu... A pomimo tego, że na czele państwa stał Wilhelm II., który ich tępił.

„PRAWA NARODU“. — Podobnie patrzyć trzeba i na plebiscyt Saary... Triumf odniósł patrjotyzm niemieckiego narodu; — zwyciężyła dążność niemieckiej ludności do zjednoczenia z Macierzą. Nie Hitler, nie jego program partyjny i nie jego polityka, tylko instynkt narodowy, poczucie jedności z całością. Taki sam byłby wynik plebiscytu w Saarze, gdyby na czele Rzeszy stał socjalista Ebert, centrowiec Marks lub marszałek Hindenburg. Prawdopodobnie także niecałe 10% oddanych głosów padłoby wówczas za utrzymaniem „status quo“, a 90% przeszło — za przyłączeniem do Niemiec.

Jednem z naczelnych „praw narodu“ jest prawo do zjednoczenia. I zwycięża, zwłaszcza wtedy, kiedy się ludności da swobodę wyrażenia woli. A tak było w Saarze!... Zwyciężyła idea jedności narodowej, a nie entuzjazm dla Hitlera! **W. Z.**

Cała Saara dla Niemiec.

Pojednawcze oświadczenie delegata Francji. — Zastrzeżenia Litwinowa.

Genewa 18 stycznia.

Wobec tego, że dopiero około godz. 19-ej dnia wczorajszego osiągnięte zostało w Genewie pełne porozumienie w sprawie Saary Rada Ligi Nar. zebrała się o godz. 20-ej, aby przyjąć do wiadomości sprawozdanie referenta i **powziąć ostateczną uchwałę w związku z dokonanym w dniu 13 bm. plebiscytem.**

Zkolei przedstawiciel „Komitetu Trzech“ stwierdził, że ludność Zagł. Saary we wszystkich okręgach wyborczych wypowiedziała się **większością głosów za przyłączeniem do Niemiec.** Wobec tego „Komitet Trzech“ przedkłada Radzie Ligi następującą rezolucję:

1) Rada postanawia **połączenie niepodzielonego Zagłębia Saary z Niemcami,** jak to przewiduje artykuł 48 traktatu Wersalskiego pod warunkami, wynikającemi z tego traktatu.

2) Rada ustanawia **dzień 1 marca 1935 r. jako termin oddania Niemcom rządów w Zagłębiu Saary.**

3) Rada **poleca swej komisji,** by w porozumieniu z rządem niemieckim, rządem francuskim i z komisją rządzącą w Zagłębiu Saary **ustaliła postanowienia, które są konieczne w związku ze zmianą rządu w Zagłębiu Saary,** podobnie, jak i postanowienia wykonawcze wyżej wymienionych przedstawicielstw. Na wypadek, jeśli te postanowienia nie zostaną ustalone do dnia 15 lutego 1935 r., komisja trzech przedłoży Radzie Ligi Narodów **swoje własne propozycje.** Rada wyda wtedy konieczne zarządzenia, zgodnie z paragrafem 35 c. i z paragrafem 39 anneksu do art. 50 i zgodnie ze specjalnemi zobowiązaniami, przyjętemi przez oba rządy z okazji plebiscytu.

Po zgłoszeniu tej rezolucji zabrał głos franc. min. spraw zagr. **Laval** składając oświadczenie, że skoro lud Saary swobodnie wybrał swe przeznaczenie

RADA LIGI WINNA POSTANOWIĆ PRZYŁĄCZENIE SAARY DO NIEMIEC.

Następnie złożył wyrazy uznania Lidze Narodów za usługę, oddaną przez nią **sprawie pokoju** zauważył, że rola Rady Ligi nie jest skończona, zadanie musi być doprowadzone do końca. Przypominając onegdajsze oświadczenie kancl. Hitlera, że **żadna plama nie powinna ciążyć na powrocie ludności Saary na łono ojczyzny** — wyraził min. Laval przekonanie, iż oznacza to również **wolę Niemiec uniknięcia wszelkich represyj,** wobec tych, którzy skorzystali z przyznanej im przez traktat wolności głosowania. Kierując się humanitarnością **Francja nie odmówi wstępu na swe terytorjum** uchodźcom i powzięła już zarządzenia co do ich przyjęcia. Należy jednak zaznaczyć, dodał, — **że jeśliby powstało zagadnienie uchodźców z Saary, to**

BĘDZIE ONO MIAŁO CHARAKTER MIĘDZYNARODOWY

a jego rozwiązanie przypadnie Lidze Nar.

Akt z 13 stycznia b. r. oznacza również **decydujący krok w kierunku pojednania narodów.** Rząd francuski przyjmuje do wiadomości zapewnienie kancl. Hitlera, iż **Rzesza niemiecka nie ma już do Francji żadnych rewindykacyj terytorjalnych.** Historja uczy, że każdy naród musi dbać o swe **bezpieczeństwo.**

W poszukiwaniu jednego z elementów tego bezpieczeństwa, żaden rząd nie może się wahać przed wzięciem **udziału w zawarciu paktów, których celem jest właśnie zapewnienie każdemu z sygnatarjuszy niezbędnych gwarancyj wzajemnych“.**

Niedalej jak wczoraj ambasador francuski w Berlinie doręczył rządowi Rzeszy notę rządu francuskiego dotyczącą **paktu wschodniego,** co do którego kontynuujemy rokowania. Wkrótce zajmiemy się określeniem konkretnej formy, którąby mogła być nadana **układom rzymskim,** aby ich dobrodziejstwa objęły wszystkie zainteresowane państwa. W ten sposób pojmuje Francja swój obowiązek solidarności, a w inicjatywach tych kieruje się poczuciem obowiązku. Pokój jest dziełem **cierpliwości, odwagi i woli.** Domagają się go wszystkie narody. Jest on warunkiem, bez którego nędza pogłębiłaby się w świecie. Nie wyklucza on dumy narodowej.

Francja jest gotowa **wziąć na siebie część odpowiedzialności. Wzywa ona wszystkich do współpracy.**

Pragnąłem złożyć to oświadczenie **przed** Radą Ligi Narodów, gdyż

FRANCJA BĘDZIE KONTYNUOWAŁA DZIEŁO POKOJU,

do którego jest przywiązana w ramach **instytucji genewskiej** i stosując się ściśle do zasad, na których ona się opiera.

Po min. Lavalu przemawiał min. **Eden,** który w imieniu Wielkiej Brytanji poparł projekt rezolucji. Następnie zabrał głos komisarz **Litwinow,** który oświadczył, że z wielkiem zadowoleniem należy zarejestrować **sukces zasady samostanowienia narodów,** stanowiącej jedną z naczelnych zasad polityki rządu sowieckiego.

Litwinow stwierdził, że załatwienie sprawy Saary usuwa jedną z głównych przeszkód na drodze pokoju. **Istnieją jednak inne przeszkody, których usunięcie wymagać będzie poważnych wysiłków** ze strony przyjaciół pokoju. Trzeba stwierdzić, że nikt nie może czuć się **bezpiecznym,** jeśli pokój nie jest zapewniony **wszystkim narodom** i trzeba przekonać o tem tych, którzy mają na ten temat odmienne poglądy. Trzeba także uświadomić sobie,

ŻE POKÓJ NIE MOŻE BYĆ ZAPEWNIONY PRZEZ PRYWATNE DEKLARACJE TEGO, CZY INNEGO MĘŻA STANU.

Oddałoby się złą usługę sprawie pokoju, **gdyby pozwolono się uśpić takim deklaracjom pokojowym,** pokój musi być **zorganizowany** a mogą go zapewnić jedynie wzajemne gwarancje. Jeśli fakt z 13 stycznia, który odbył się przy współpracy Rady Ligi przekona o tem wszystkie narody i wszystkich mężów stanu, to dzisiejsza decyzja będzie miała znaczenie historyczne.

Delegat Polski p. **Komarnicki** gratulował obu stronom, jakoteż Lidze Nar. i jej organom, które z poświęceniem i poczuciem odpowiedzialności spełniły swoje zadanie. Po oświadczeniu przewodniczącego Rady **Tewfika Aresa** przyjęto raport **bar. Aloisiego** i upoważniono Komisję Rządzącą do ogłoszenia amnestji w Zagł. Saary i do zniesienia zarządzeń, powziętych na czas plebiscytu.

* * *

Zwolennicy status quo masowo opuszczają Zagłębie. Dotąd przeważają przedstawiciele inteligencji, nie brak jednak także robotników, którzy przeważnie są **bez środków do życia.**

Na ziemiach Rzplitej.

Po zgonie ś. p. ks biskupa Maleckiego

W czwartek, jak już donosiliśmy, zmarł w Warszawie śp. biskup Antoni Malecki, były administrator apostolski w Petersburgu. Zmarły biskup należał do rzędu tych kapłanów, którzy niosąc światło prawdy Chrystusowej w mroki pierwotnego życia rosyjskiego, przypieczętowali swoją gorliwość apostolską cierpieniem. Ks. biskup Malecki **przybył przed 9 miesiącami do Warszawy z Sowietów w ubiorze wieśniaka rosyjskiego**, a właściwie w łachmanach. Przebywał on w Sowietach w zapadłej wiosce **burjackiej na wygnaniu**, dokąd został wysłany przez władze sowieckie, lękające się jego niezmordowanej energji. Nie wytoczono mu procesu, nie zesłano go na Solówki, lecz prześladowano go z zapamiętałością nietylko dlatego, **że był kapłanem katolickim, ale i dlatego, że gromadził on dokoła siebie rzesze robotników, wpajając w nich zasady społecznych encyklik papieskich.**

Nowi biskupi prawosławni?

„Diło“ z dnia 12 bm. donosi, że na ostatniej sesji synodu Cerkwi prawosławnej nastąpił wybór trzech kandydatów na biskupów: archimandryty Ławrinienki na biskupa ukraińskiej cerkwi prawosławnej w Ameryce Północnej, archimandryty Protasewicza na biskupa „bialskiego i sufragana chełmsko-lubelskiego (?) oraz archimandryty Rudika na namiestnika Poczajowskiej Ławry. Kandydatów tych przedstawiono rządowi do zatwierdzenia. Będziemy mieli zatem aż trzech biskupów prawosławnych na Wołyniu i nowego biskupa „bialskiego“. **Za czasów słynnego Eulogjusza i największego nacisku prawosławia na ziemie polskie i katolickie nie było tak licznej hierarchji cerkiewnej.** (KAP).

33 sekty religijne Warszawy.

W chwili obecnej działają w Warszawie **następujące 33 sekty, nieuznane przez państwo, a istniejące jedynie na podstawie rosyjskiej ustawy o tolerancji z r. 1906:** Polski Narodowy Kościół Katolicki, Starokatolicki Kościół Marjawitów, Polski Narodowy Kościół Prawosławny, Starokatolicki Kościół Rzplitej Polskiej, Kościół Metodystów, Polskie Stow. Badaczy Pisma Św., Stow. Badaczy Pisma Św. „Złoty wiek“ i Stow. Badaczy Pisma Świętego „Epifania“, Społeczność Adwentystów Dnia Siódmego w Polsce, Autonomiczny Zbór Adwentystów Dnia Siódmego, Reformowany Zbór Adwentystów Dnia Siódmego, Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, Zw. Słowiańskich Zborów Baptystów w Polsce, Zbór Baptystów języka niemieckiego, Społeczność Darbistów, Zrzeszenie Zwolenników Nauki Pierwszych Chrześcijan, Zjednoczeni Chrześcijanie, Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan, Misja Mildmajska czyli Barbikańska, Misja anglikańska, Misja amerykańska, Polskie Tow. Teozoficzne, Polski Instytut Odrodzenia Moralnego „Mazdazdam“, Liga Braterskiej Współpracy, Tow. Antropozoficzne, Kościół Liberalno Katolicki, Zbór Wolnoreligijny „Agape“, Polski Zw. Myśli Wolnej, Stow. Obrony Wolności i Sumienia w Polsce, Pol. Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Liga Reformy Obyczajów, Polskie Stowarzyszenie Etyczne, Tow. Odrodzenia Moralnego im. Abramowskiego.

Rzecz prosta, że front wszystkich wymienionych organizacyj skierowany jest przeciwko Kościołowi katolickiemu w pierwszym rzędzie. Istnieją jeszcze pozatem **sekty ściśle zakonspirowane**, jak np. Czciciele Lucypera, Baphometa, których praktyki połączone są z orgjami rozpusty. W powyższym spisie pominięto również **loże masońskie**, których liczba na terenie Warszawy wynosi około 20. (KAP.)

Pensje i emerytury w tramwajach warszawskich

W związku z akcją, prowadzoną w Warszawie przez niektóre dzienniki, za obniżką biletów tramwajowych, „Robotnik“ przytacza dane o płacach tramwajarzy i pensjach dyrektorów. Okazuje się, **że konduktor tramwajowy pobiera po 288 złotych miesięcznie, a kobiety, zatrudnione w warsztatach tylko 186 zł.** A ileż otrzymują dyrektorzy i naczelnicy wydziałów czy sekretarze. Oto:

„**P. Kühn np., były dyrektor tramwajów, otrzymuje emeryturę miesięczną w wysokości 3500 zł. Drugi dyrektor, inż. Fuchs, ma emeryturę 2500 zł., obecny dyrektor inż. Glazek pobiera uposażenie w wysokości 3700 zł. miesięcznie.**

Ale nietylko dyrektorzy są tak wysoko uposażeni. **Naczelnicy wydziałów mają od 1500 do 1800 zł. miesięcznie, a sekretarka dyrektora ma ni mniej ni więcej, tylko 2100 zł.** Przeszło 100 osób w tramwajach pobiera miesięcznie od 1500 do 3700 zł.“.

Zrozumiałą wobec tego jest rzeczą, że cena biletów tramwajowych jest tak wygórowaną.

Trzecia Rzesza ma już także „kadetów“

Wbrew traktatom odżyły urządzenia ery Wilhelma

W okresie powojennym czyli tzw. Wejmarskim jedno z typowych urządzeń ery cesarskiej **szkoły junkierskie czyli kadeckie straciły swe** znaczenie i zmieniły zasadniczo swój charakter. Przewrót hitlerowski wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego

PRZYWRÓCIŁ JE NATOMIAST W CAŁEJ PEŁNI

przenosząc je z etatu ministerstwa oswiaty na etat Reichswehry i nadając im charakter **szkoły dla wybranych.** Od niniejwięcej dwu lat posiadają zatem Niemcy nową komórkę pogotowia wojennego: zakłady kształcenia dorostu oficerskiego wedle wszelkich zasad dawnej i nowej sztuki wojennej z jednej a „odrodzeniowej“ ideologji z drugiej strony, zgoła groźną i poważną wobec faktu, że tych formalnych szkół kadeckich **jest w tej chwili już dziesięć**, w różnych krajach niemieckich, a liczba **wychowanków przekracza 7.000 doborowego materjału**, przejętego swem posłannictwem i zaprawianego wszechstronnie.

Ta przyszła elita nacjonalistycznych Niemiec przeznaczona w zasadzie do stanowisk w Reichswehrze w istocie rzeczy mieć będzie jednak **dostęp do wszelkich urzędów w państwie.** Wychowankom tych pokojowo nazwanych „narod. socjal. zakładów wychowawczych“ wpaja się mianowicie świadomość, że powołani są do „**brania wszelkich przeszkód**“.

Pozornie są to normalne „cywilne gimnazja“, ich program odpowiada bowiem zwyczajnemu o ile chodzi o przedmioty nauki, rozkład dowi zajęć szkolnych itp. Cechą, która czyni je szkołą elity jest natomiast „**organizacja czasu wolnego**“, który jest **całkowicie poświęcony zaprawie wojskowej**, stosowanej systemem koszarowym, zakłady te są bowiem wszystkie **internatowe**, a dostęp do nich możliwy tylko na podstawie ścisłej selekcji. Uzyskanie miejsca następuje dopiero po aprobacie ministerstwa Reichswehry. **Codzienne** „ćwiczenia w terenie“ nie są też bynajmniej niewinnymi wycieczkami lecz metodyczną zaprawą, początkowo o charakterze niejako harcerskim, w klasach wyższych stopniowo często żołnierską **przy współdziałaniu wszelkich rodzajów broni.** Gimnazjaliści-kadeci w odróżnieniu od swych „cywilnych“ rówieśników noszą też jednolite mundury i... bagnety. Osobny przedmiot nauki stanowi dla nich „teorja rasy“, szczególnie szeroko traktuje się „niemiecką prahistorję“ i legendę narodową. Zamierzony pierwotny kurs „narodowej polityki“ nie został wprowadzony, ale odnośne pojęcia i poglądy wpaja się przy nauce innych przedmiotów.

Elitarne „Narod.-socjalistyczne zakłady wychowawcze“ stanowią w ten sposób może już **ostatnie ogniwo w systemie militaryzacji** „odrodzonych Niemiec“, którego koronę stanowi równie zręcznie zakonspirowany „sztab generalny“ rzekomo nieistniejący, a jednak zmontowany jak najprecyzyjniej.

System ten, po Saarze gotuje się do nowych posunięć.

—ooo—

Zinowiew skazany na 10 lat więzienia.

WSZYSTKIM SKAZANYM SKONFISKOWANO MAJĄTEK OSOBISTY.

Kolegjum wojskowe najwyższego sądu Z. S. R. R. ogłosiło wyrok w sprawie Zinowjewa, Kamieniewa i 17 współtowarzyszy, oskarżonych o **organizację spisku kontrrewolucyjnego i współudział w spisku, mającym na celu zamordowanie Kirowa.** Sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych. **Zinowjew skazany został na 10 lat więzienia, Kamieniew na 5 lat więzienia.** Inni oskarżeni skazani zostali na następujące kary: **Gertik, Kuklin i Sachow**, jako najbardziej aktywni członkowie grup, **każdy na 10 lat więzienia, Szarow, Jewdokimow, Bakajew, Gorczenin i Carkow** za aktywny udział w tajnej grupie każdy na 8 lat więzienia, Fiedorow, Gercberg, Gessen, Tarasow, Berimow, Aniczew i Fajwilowicz — **każdy na 6 lat więzienia.** Baszkirow, Brawo, Kommi, jako mniej aktywni członkowie — **każdy na 5 lat więzienia.** Pozatem trybunał postanowił skonfiskować majątek osobisty wszystkich oskarżonych.

Na mocy decyzji specjalnej komisji przy ludowym komisarjacie spraw wewnętrznych **49 członków kontrrewolucyjnej grupy Zinowjewa skazanych zostało na osadzenie w obozach koncentracyjnych na okres od 4—5 lat, a 29 na deportację do różnych okolic Związku na okres od 2 do 5 lat.**

—oo—

O fundację im. hr. J. Potockiego.

Rosenberg oskarżony przez francuskie władze.

W niedługim czasie odbędzie się w min. opieki społecznej posiedzenie konstytucyjne rady fundacji im. ś. p. Jakóba Potockiego. Na posiedzeniu tem wykonawcy testamentu **złożą sprawozdanie z dotychczasowych prac**, mających na celu ustalenie wartości majątku fundacji. W szczególności aktualną jest sprawa ujawnionych nadużyć, popełnionych przez plenipotentów ś. p. J. Potockiego żydów Rosenbergów. — Według doniesień z Paryża, **władze francuskie podjęły dochodzenie, mające na celu ustalenie winy, przebywającego we Francji Rosenberga.**

Wyleczenie trędowatej w Warszawie.

Szpital św. Łazarza w Warszawie opuściła chora na trąd. **Praskowja Kulkowa.** Orzeczenie lekarskie głosi, że „czynnych objawów trądu nie stwierdzono i oznak zaraźliwości niema“. Stwierdzenie trądu u Praskowej Kulkowej, **mieszkanki Częstochowy**, wywołało w swoim czasie silne wrażenie w polskim świecie lekarskim. **Trąd, jak ustalono w śledztwie, był zawleczony z Kaukazu**, gdzie Kulkowa zamieszkiwała podczas wojny. Chorą umieszczono w szpitalu św. Łazarza w zupełnem odosobnieniu. W zdrowiu Kulkowej nastąpowały dość często wahania. W okresach kiedy polepszenie nie ulegało wątpliwości, chora korzystała z kilkunastomiesięcznych urlopów. Ostatni jej powrót do szpitala nastąpił 8 października ub. roku. Teraz, wobec wyleczenia choroby, pacjentka wyjechała do Częstochowy, gdzie mieszka jej rodzina.

—ooo—

PIERWSZA WIEŚ W KRAKOWSKIEM BUDUJĄCA WODOCIĄG. Odczuwając dotkliwy brak wody, mieszkańcy **wsi Jurków** koło Limanowej, przystąpili obecnie do budowy wodociągu. Prace związane z budową są już prawie na ukończeniu. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsza wieś w województwie krakowskiem budująca własny wodociąg.

SZEŚĆ POCIĄGÓW PRZEJECHAŁO ZWŁOKI SAMOBÓJCY. Na torze kolejowym między Kochłowicami i Wielkiemi Hajdukami, 24-letni się pod pociąg w celu samobójczym. 24-letni Feliks Maroń z Wielkich Hajduk. Zwłoki samobójcy leżały kilka godzin, i, jak stwierdzono później, przejechało przez aż sześć pociągów, które je doszczętnie zmasakrowały. — Część poszarpanego ciała przeniesiono do kostnicy huty „Batorego“ w Wielkich Hajdukach.

Z całego świata.

Ks biskup Kubina w Paranie

Ks. biskup dr. Kubina po 2-dniowym pobycie w Kurytybie i odwiedzeniu podmiejskich kolonji polskich: Affonso Pena, Abranches Sta. Candida, oraz po odprawieniu uroczystej Mszy św. pontyfikalnej w kościele polskim św. Stanisława, gdzie wygłosił wzniosłe kazanie, nawołując do zgody wychodźtwo — udał się w towarzystwie posła R. P., **dr. Grabowskiego**, konsula R. P. **Kulikowskiego i ks. wizytatora Bronnego** w głąb Stanu. Ks. biskup Kubina odwiedził kolonje: **S. Mateus**, gdzie odprawił w noc wigilijną „**pasterkę**“ — następnie **Rio Claro i Marechal Mallet.** Pora deszczowa zamieniła drogi w głębi Stanu Parana w bagna nie do przebycia, uniemożliwiając dojazd do dalszych kolonij w dorzeczu rzeki Ivahy, po odwiedzeniu więc **Prudentopolis i Iraty, dostojni goście wiązanych** wszędzie owacyjnie przez rzesze naszego wychodźtwa, powrócili do Kurytyby.

Shaw zmienia obrażające katolików ustępy dramatu „Joanna d'Arc“.

„Osservatore Romano“ podaje doniesienie z Londynu katolickiej agencji prasowej NCWS, według którego przełożona klasztoru w Stanbrook zdołała przekonać słynnego pisarza Bernarda Shaw, że powinien zmienić epilog swego dramatu „Joanna d'Arc“ (Dziewica Orleańska). Między ksienią, która przed wstąpieniem do zakonu była znana w szerokich kołach świata muzycznego, a dramaturgiem, który sam występował jako krytyk muzyczny, wywiązała się korespondencja. **Ksieni wskazała szereg miejsc w utworze, które dla katolików są obrażające i niezgodne z prawdą.** Shaw, który listy swoje podpisywał „brat Bernard“, zgodził się z opinją swej korespondentki i zapowiedział wprowadzenie odpowiednich zmian. (KAP).

Proces kanonizacyjny

w sprawie Marji Teresy Ledóchowskiej.

Kardynał Granito Pignatelli di Belmonte, dziekan św. Kolegjum Kardynalskiego, udał się ostatnio do Albano, by, jako biskup tej diecezji, przystąpić do zamknięcia procesu diecezjalnego, podjętego w sprawie służebnicy Bożej **Marji Teresy Ledóchowskiej, założycielki Sodalicji św. Piotra Klawera.** W pracach związanych z formalnościami zamknięcia procesu, wspomagali kardynała Granito di Belmonte prałaci kurji w Albano księża Baccarini, Stella i Librati. (KAP).

20 tysięcy emigrantów zbiegło

z Saary do Francji.

Według danych urzędowych francuskich **z granicy francusko-saarskiej**, otrzymanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych do czwartku wieczora, przeszło przez granicę francuską **we czwartek 20.474 emigrantów.** Prasa francuska przyznaje, że nigdzie nie doszło do poważniejszych wypadków.

Orkan zniszczył miasto w ciągu 5 minut

Orkan, który trwał zaledwie 5 minut, zniszczył znaczną część miasta Antonia w południowej Brazylji. Wicher zerwał dachy z większości domów. Liczne zabudowania państwowe oraz bank francusko-włoski zostały zburzone. Straty materjalne są bardzo znaczne. Pomimo paniki, jaka zapanowała, **nie zanotowano wypadków śmierci**, tylko kilka osób jest rannych.

Ataki płaczu publiczności na procesie Hauptmana.

Przed sądem w Flemington, zeznawali świadkowie, **którzy znaleźli ciało Lindbergha.** — Szczegóły ich zeznań wywołały **ataki płaczu wśród zgromadzonych na sali kobiet.** Lekarz który dokonał sekcji zwłok dziecka oświadcza, iż **zmarło ono wskutek pęknięcia czaszki**, a nie od rany, zadanej bronią palną.

Niemiecki wywiad zdał egzamin z języka malajskiego.

Sensacją kół oficerskich, cudzoziemskich oddziałów w Saarze jest fakt podsłuchania wszystkich rozmów telefonicznych, które toczone były przez dowódców wojsk zagranicznych w noc przed plebiscytem.

W obawie przed podsłuchaniem **dowódca kontyngentu holenderskiego płk. D. Bruys** rozmawiał owej nocy ze swoimi podwładnymi telefonicznie **w języku malajskim**, który, oficerowie pochodzący z załóg w Indjach holenderskich, doskonale znają.

Ku swojemu ogromnemu zdziwieniu otrzymał **płk. D. Bruys nazajutrz list anonimowy, zawierający niemiecki przekład rozkazów wydanych po malajsku.**

Podsłuchu dokonali zapewne — narodowi socjaliści, a w związku z faktem tym wszczęto energiczne śledztwo.

—ooo—

EKSPEDYCJI POLARNEJ NIE GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO. Badacz polarny Risen Larsen zamieszkały w Oslo otrzymał drogą radjową wiadomość o losach ekspedycji polarnej **Lincolna Ellswortha.** Ellsworth oraz jego towarzysz **Balchen** znajdują się na pokładzie statku „Wyattearp“. Są zdrowi i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Statek „Wyattearp“ jest uwięziony przez lody, lecz nagła zmiana wiatrów może w każdej chwili oswobodzić statek.

25 ALPINISTÓW SOWIECKICH NA NAJWYŻSZYM SZCZYCIE KAUKAZU. 25 alpinistom sowieckim udało się zdobyć w zimie najwyższy szczyt Kaukazu, Elborus, którego wysokość dochodzi do 5.630 metrów.

Złóż składkę na powodzian!

Nieznany pamiętnik o Kościuszce.

Prof. Uniwersytetu Poznańskiego, A. M. Skałkowski odnalazł rękopis o Kościuszce, będący **pamiętnikiem pani Wirydjany z Radolińskich Kwileckiej-Fiszerowej.** Kwilecka należała w czasie pobytu Kościuszki w Paryżu, do jego najbliższego grona przyjaciół. Pamiętnik jest o tyle ciekawy, że zawiera wiele szczegółów z życia Kościuszki podczas pobytu we Francji, — a więc z okresu najmniej nam znanego. Kościuszko mieszkał tam u **rodziny bankiera Zeltnera,** z którą później przeniósł się do Szwajcarji. Na pamiątkę tej przyjaźni Zeltnerowie nazwali jedną ze swych córek Thadea.

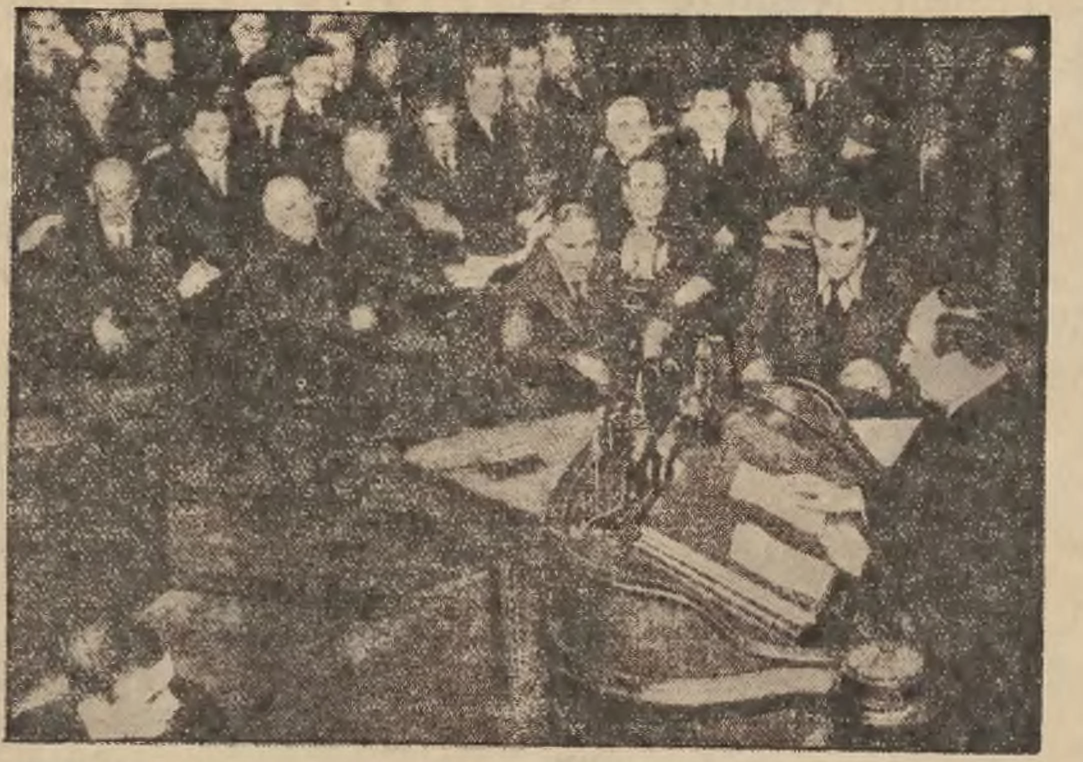
Kościuszko w Paryżu — pisze w swym pamiętniku p. Kwilecka — ubierał się i żył skromnie. Dzień wypełniały mu sprawy polityczne, a gdy ich nie było, odwiedzały u pięknych pań paryskich, przy których swą elegancją, żywością umysłu i dowcipu nieraz zawstydził młodych. Ogromnie lubił muzykę, pani Zeltner grała pięknie na harfie i Kościuszko urządzał małe koncerty, na których doskonali artyści grali, ażeby mu sprawić przyjemność. Nie słyszałam wprawdzie, ażeby sam grał na jakimś instrumencie, ale wierzę, żeby potrafił i że nawet kiedyś grał, bo mówił mi któregoś dnia, że gra na harmonice tak go pociągała, iż wkońcu zdecydował się przestać grać, bojąc się, że go to zupełnie pochłonie“.

Do momentów nieraz bardzo wzruszających należały chwile powitania przybywających z Polski. Raz jeden z bogatych paniczów przyjechał do Paryża, przywożąc ze sobą konie i stajennego, który je dozorował w drodze. Po przyjeździe **chciał chłopa odesłać do Polski, ale ten błagał, żeby mógł przedtem zobaczyć Kościuszkę.** Prośbie stało się zadość. Kościuszko uściskał go, wypytywał o kraj, o sąsiadów, o życie na wsi, a **gdy dowiedział się, że ma żonę i dzieci, ucałował go po raz drugi, mówiąc: to dla nich.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowane prenumeraty.

Wszystko na nic. — Czemu nie ziewałaś, aby się pozbyć nudnego gościa?
— **Próbowałam już, ale to się na nic nie przydało; zaczął zachwycać się mojemi zębami.**

Premier jugosłowiański Jewticz



wygłosił ostatnio expose, w którym zaznaczył, że będzie prowadził politykę zamordowanego króla Aleksandra.

Problemy szkoły polskiej na obczyźnie.

Zetknięcie się z kulturą obcą wywołuje wśród wielu wychodźców poczucie niższości. Trzeba przyjąć, że chłop polski, polski robotnik wyparty zostaje na obczyźnie z okolic — bez żadnego niemal wyjątku — przeludnionych, o niezwykle niskiej stopie życiowej i bardzo niewielkiem uświadomieniu narodowem. Zostaje zaś wchłonięty przez ośrodki przemysłowe czy rolne o bardzo intensywnej produkcji, której podołać nie jest w stanie ludność miejscowa, stopa życiowa, która wielokrotnie przewyższa to, z czem nasz emigrant zwykł był spotkać się w kraju.

Że w tych warunkach się ostał, że nie poszedł po linji najmniejszego oporu i nie pozwolił się wynarodowić — stanowi to dowód niezwykłej odporności na wpływy obce i wielkiego, nieświadomego często, przywiązania do kraju.

Ludzie ci przybyli do nowych, obcych krajów bez znajomości języka, tradycji i zwyczajów, osiedlali się, zakładali ogniska rodzinne, nie tracąc nic ze swego poczucia narodowości.

Zbiegiem jednak czasu wyłania się kwestja ich potomstwa. Rodzice nie zawsze mogli, nie zawsze umieli przekazać dzieciom swą odporność, nadwątloną zresztą przez długi na obczyźnie pobyt. **Wyrosłe na obcej ziemi dzieci nie zdawały sobie sprawy z wartości, wyniesionych przez rodziców z nigdy niewidzianej ojczyzny.** O ojczyźnie tej wiedzieli zresztą bardzo niewiele, czasami — zupełnie nic.

To też straty, poniesione wśród pokolenia, wyrosłego na obczyźnie, są poważne. Że nie poniosły klęski całkowitej, zawdzięczamy to znowu generacjom starszym, które wobec wynarodawiania się młodzieży, z własnej inicjatywy, kosztem niemałych ofiar, przystąpiły do zakładania kursów i szkół, których ilość, mimo braku pomocy środków i nauczycieli — wzrastała nieustannie.

Obecnie z dużą pomocą spieszy wychodźcom Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Funduszowi temu zawdzięczamy już rzesze młodzieży, wychowanej zdala od kraju na świattych obywateli, dumnych ze swego pochodzenia, bo świadomych dorobku kulturalnego swego kraju.

Rezultaty zostały osiągnięte dzięki ofiarności ogółu. Listy składek, przesyłane do Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, składają się na imponujący dokument jednomyślności Polaków, świata całego w stosunku do zagadnienia wychowania narodowego młodego pokolenia na obczyźnie.

To też i dziś, jak co roku, Komitet Wykonawczy Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą zwraca się do społeczeństwa z całem zaufaniem, wierząc, że od powie ono na wezwanie z gotowością, stanowiącą chlubny dowód solidarności wszystkich społecznie myślących obywateli.

F. H.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.
Niedziela 20 stycznia 1935.

Kraków, (304.3 m.) G.: 9.00 Transm. z Warszawy 9.50 Zapowiedź programu; 10.00 Transmisja z Warszawy; 10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; po nabożeństwie płyty; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.; 12.05 „10 minut o teatrze“; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14.00 Płyty; 14.15 Kolędy w wyk. chóru „Hasło“; 15.00 Transmisja z Warszawy; 15.15 Muzyka ludowa z płyt; 15.25 Pogadanka „O usposobieniu chorych płucnych“; 15.35 Płyty; 15.45 Feljeton; 16.00 Transmisja z Warszawy; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy, Lwowa i Budapesztu; 22.15 Koncert reklamowy 22.30 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka lekka z płyt 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.) G.: 9.00 Transmisja z Warszawy; 14.00 Koncert z płyt wybranych przez radjosłuchaczy; 15.45 Skrzynka leśna 20.52 Na wesołej lwowskiej fali; 22.15 Koncert reklamowy.

Warszawa (1345) G.: 9.00 Sygnał czasu i kolęda; 9.05, 9.23, 9.40 Muzyka z płyt; 9.07 Gimnastyka; 9.30 Dziennik poranny; 9.45 Chwilka pań domu; 9.50 Zapowiedź programu; 10.00 Muzyka z płyt gramofonowych; 10.30 Transmisja nabożeństwa; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muzyczny; w przerwie około godziny 13.00 Odczyt; 14.00 Muzyka lekka z płyt; 15.00 Pogadanka rolnicza; 15.15 Płyty; 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 Płyty; 15.45 Pogadanka rolnicza; 16.00 „Franuś i jego bliźnięta“; 16.20 Drobiazgi fortepianowe; 16.45 Program dla dzieci; 17.00 Muzyka do tańca; 17.50 Odczyt; 18.00 Teatr Wyobraźni; 18.45 Życie młodzieży; 19.00 Muzyka lekka; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Feljeton aktualny; 20.00 Koncert popularny; 20.40 Dziennik wieczorny; 20.47 Jak pracujemy w Polsce; 20.52 Na wesołej lwowskiej fali; 21.25 Transmisja z Budapesztu (koncert); 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.15 Koncert reklamowy; 2 2.30 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka taneczna; z restauracji „Gastronomja“ 23.00 Wiad. meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna; 23.30 Komunikat w języku francuskim dla uczestników międzynarodowego raidu samochodowego do Monte Carlo.

Katowice, (395.8) G.: 9.00 Transmisja z Warszawy; 12.05 Co słychać na Śląsku; 14.00 Koncert mandolinistów; 15.25 Skrzynka pocztowa; 22.00 „Bery i bojki śląskie“;

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

X. Y. 4

Tragedje pstrąże.

(Gawęda rybacka).

Głosił więc, że pstrągi powinny żywić się innemi rybkami, a najsmaczniejszą rybką jest głowacz. Tępi go więc bez litości, niewiadomo tylko, czy życie stosował do teorji, czy teorję do życia. Jestto, mówił „najbezpieczniejszy sposób zdobywania żywności, bo ani głowacz się nie obroni gdy mu drogę od głowy zastąpisz, ani rybak przytem na ciebie nie czyha; no, i jak ruszysz szczękami, to wiesz, żeś coś połknął“. Stąd też i jego nazwisko: „Tępigłuc“. Rzadko można go było spotkać na słońcu, żył przeważnie na głębi, w nocy tylko wychylał się na prąd płytki, opychał się głowaczami a potem cały dzień sypiał o ile nie miał wykładów. Rybak mógł wtedy muszką po nosie go skrobać, nic go to nie wzruszało, sennem okiem spoglądał do góry i mówił sobie: „Że też ludzie nie mają nic lepszego do roboty, jak drzemkę mi przerywać“. Skóra jego była ciemnej barwy, prawie czarna; w suchych latach, gdy z bojaźni całe dnie przesiadywał w dziurze głębokiej, bywał nieraz przedmiotem śmiechu, bo wylązłszy na wierzch nosił na skórze odbite kształty liści, kamieni i gałęzi.

W sprawie rozmnażania jeszcze bardziej zaciecie zwalczali się obaj rywale. Wargacz był zwolennikiem starych obyczajów. Zaledwie nastały pierwsze przymrozki jesienne, prowadził gromady dorosłych pstrągów w górę rzeki, wyszukiwał najlepsze miejsce do tarła, pokazywał pstrągy com odpowiednie miejsca na gniazda, nieraz własnym ogonem grzebał w piasku przybrzeżnym, aby ułatwić pracę matkom. Mawiał przy tej sposobności: „Natura nie dała nam tak licznego potomstwa jak karpiom albo jelcom, wrogów mamy wielu, więc starannie dbajcie o potomstwo, aby nasz ród nie wyginął“.

Tępigłuc uważał te zwyczaje, za przeżytek barbarzyński, cyframi dowodził, że wnet nie stanie pożywienia dla pstrągów, więc nie ma co głowy sobie łamać o potomstwo; odradzał podróży na tarło i radził te rzeczy załatwiać w głębinie. Starał się też przekonać słuchaczów, że jego poglądy są jedynie zbawienne dla państwa pstrążego; Wargacza oskarżał o nielojalność, nawet wprost zarzucał mu działanie na szkodę republiki. „Zamiast uczyć młodzież tego, co jest przedewszystkiem potrzebne dla żołądka, zamiast dbać, aby byli najedzeni, aby im rosły grube mięśnie, to on im prawi o jakichś rozkoszach estetycznych — a może chce ich nawet nauczyć myśleć! A ile to młodzieży ginie przytem od zasadzek sportowców! To jest skandal!“ — wołał przejęty świętem oburzeniem i troską o dobro państwa.

Jego oskarżenia odniosły skutek, Wargacza zredukowano a jego miejsce zajął Gubiślizek. Był to podrostek już pstrąg, przemyślny i zawsze baczny na to, skąd wiatr wieje; przeczuwając zwycięstwo idei Tępigłuca, przyłączył się do niego a nawet został asystentem. W nagrodę za wierne służby dostał miejsce po Wargaczu, przytem Tępigłuc chciał mu, jak mówią, — gębę zatkać! Chociaż bowiem Tępigłuc potępiał wędrówki pstrągów w jesieni, to jednak płynął z gromadą innych na tarlisko, wbrew przekonaniom, jak mówił, ale dla solidarności. Tam to pewnego razu podpatrzył go Gubiślizek, jak wśliznąwszy się między tarlaki, bezczelnie łykał ikrę, którą pstrążyce znosiły do wody. Nie wytrzymał Gubiślizek — choć się z pokorą do mistrza odnosił, ale szturknąwszy go płetwą w bok szepnął: „Jak to będzie profesorze z przyszłością państwa, jak zniszczysz obywateli w zarodku?“ „Pst! — odszepnął Tępigłuc — „to co mówiłem, to było dla głupiego tłumu, nasz brzuch to grunt, jak nas nie będzie, to niech sobie wody mogą sobie wyschnąć!“ — Zamilknął na to asystent i czuł się dumny, że wzbogacił się o nową zasadę życia. Wkrótce też dostał profesurę po Wargaczu.

Były pogłoski, że Tępigłuc w braku głowaczy robi rzeź niewiniątek między palczakami, zauważono też, że i większy pstrąg, gdy się przypadkowo przewinął kolo jego mieszkania, gdzieś znikał niepojęcie. Pogłoski tych nie można było sprawdzić, uczniowie jego mówili, że to są oszczerstwa Wargaczowców; wypadki, które udowodniono, przyjęto jako legalne czesne.

Partja Tępigłuca urosła w siły w ostatnich czasach, — spryciarz zwąchał, jakie są czasy, stał się politykiem, społecznikiem, działaczem, ogłosił, że kto z nim nie trzyma, jest wrogiem państwa, więc każdy kto chciał mieć spokój, przyłączał się do niego.

IV.

Spory, które doprowadziły w ostatnich czasach do zredukowania Wargacza, nie były dawniej tak zacięte — były to raczej spory akademickie. Nie sięgały do głębi społeczeństwa pstrążego, nie wywoływały nienawiści wzajemnej, a choć młodzież dopuszczała się czasem ekscesów, to te przechodziły bez śladu. Nieraz można było widzieć tak mucholowców jak i rybiarzy, bawiących się wspólnie na falach; czasu tarła jeszcze bardziej jednoczył oba obozy. Młodzież, która opuściła szkołę, miała swoje związki, gdzie nabierała mądrości życiowej, ćwiczyła się w gimnastyce, a więc w pływaniu i przeskakiwaniu jazów; ci co się skłaniali ku partji Tępigłuca ćwiczyli się w przecinaniu głębokiej wody, mucholowcy w łowieniu muszek, gdyż wszyscy w powietrze. Starsi mieli swoje kluby; tam zbierali się na pogadanki i na obrady, tyczące się dobra głębiny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Sobota 19: Kanuta kr., Marjusza, Henryka b.m.
Wschód słońca 7.31, zachód 16.09.
Długość dnia 8 godzin i 38 min.
Niedziela 20: 2 po 3 Królach. Fabjana i Sebastjana mm.
Wschód słońca 7.30, zachód 16.11.
Długość dnia 8 godzin i 41 min.

—oOo—

MRÓZ. Po kilku dniach cieplejszych oziębiło się w dniu wczorajszym. Srebrna nitka termometru opadła do —10 stopni C. Wiał zimny wiatr zachodni, a przez cały niemal dzień padał śnieg.

INOWACJA PRZY ZWIEDZANIU WYSTAW W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI przez urządzenie na miejscu wykładów informacyjnych spotkała się z żywem zainteresowaniem i uznaniem publiczności. Pierwszy taki wykład odbył się 13 bm. i zostanie na ogólne żądanie powtórzony w najbliższą niedzielę tj. 20 bm. o godz. 12 w południe. Prelegentem będzie Dr. S. M. Mazurkiewicz, ceniony sprawozdawca z działu sztuk plastycznych, współpracownik naszego pisma.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20, śmietanka 50 do 60 gr; ser zwycz. kg. 70 do 80 gr; masło deserowe I i II sorta 2.60 do 2.90; zwyczajne 2.40 do 2.60; jaja świeże sztuka 9 do 10 gr; jabłka kg. 60 gr do 1.40; buraki ćw. 8 do 10 gr; cebula 20 do 25 gr; marchew 10 do 12 gr; pietruszka 18 do 20 gr; seler 20 do 25 gr; włoszczyzna 14 do 16 gr; ziemniaki 8 do 10 gr; kura 2 do 3.50; kaczka żywa 2.50 do 3.50; bita 2 do 3.50; gęś żywa 3.50 do 5; bita 3 do 4.50; indyk i indyczka 4.50 do 10; zając 1.80 do 2.50; karp żywy mały kg. 1.60 do 1.70; duży 1.80 do 1.90; szczupak 2.50 do 3; lin 1.80 do 1.90; brzana i leszcz 2.50 do 3; wiślane drobne i średnie 1 do 1.20.

KAWA, MIGDAŁY, SARDYNKI, SZPROTY I CZEKOLADA ŁUPEM ZŁODZIEI. — W nocy z 15 na 16 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Klemensa Klota, przy ul. Juljusza Lea 17 skąd skradli 6 paczek tytoniu przedniego, 5 paczek tytoniu średniego, 2 paczki najprzedniejszego, 40 szt. papierosów egipskich; 1 kg. kawy; 1 kg. migdałów, 20 pudełek sardynek, 3 puszki szprotów; 2 kg. czekolady różnej, 2 kg. grzybów, 50 szt. maggi, 8 kg. masła, łącznej wart. 120 zł.

SPECJALIŚCI OD SKÓREK ZWIERZĘCYCH. Aresztowano Łachno Wasyla false Bryjora Władysława; lat 27, robotnika bez stałego miejsca zamieszkania — Krauzera Zygmunta, lat 37 robotnika bez stałego miejsca zamieszkania, obu za kradzież skórek zwierzęcych z wozu kolejowego na szkodę Arona Wachtera, kupca Kościuszki 2. Wartość skradzionych skórek wynosi 248 zł. Skórki od zatrzymanych odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE roczne Krakowskiego Koła Księży Prefektów odbędzie się we środę 23 stycznia br. o godzinie 4.30. W razie braku kompletu o godzinie 5-ej w sali Domu Księży, ul. św. Marka 10.

SKŁADKA NA „OSIEDLE“ NA BEZDOMNYCH W NIEDŹWIEDZIU. Kierownictwo organizującego się w Niedźwiedziu pow. Limanowa „Osiedla“ dla bezdomnych, bezrobotnych i ubogich chłopców podjęło akcję mającą na celu tworzenie własnych warsztatów pracy dla potrzebujących tejże, wykorzystując niewyzyskane jeszcze przez wsi przedsiębiorstwa.

Kierownictwo „Osiedla“ zwracając się o pomoc do Społeczeństwa zebrało w ubiegłym roku na ten cel 1384.46 zł. w gotówce i w naturze. Składa niniejszem serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ Przew. Duchowieństwu, Wysokim Władzom i Czcig. Ofiarodawcom za tę pomoc z prośbą o dalszą życzliwość i poparcie.

ZWYCZAJNE POSIEDZENIE KOŁA T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 19 Gołębia 6, II p. Na porządku dziennym: Protokół z ostatniego posiedzenia. Odczyt p. Dyr. K. Missony na temat: „Reforma pisowni“. Sprawozdanie z Walnego Zjazdu w Warszawie.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTN. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: Czł. Kaz. Chodynicki: Geneza unji brzeskiej.

„BAL REPREZENTACYJNY POLSKIEGO MORZA“ odbędzie się w sobotę, 19-go bm. w salach Kasyna Oficerskiego staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Z pośród wielu atrakcyj przewidziane są nagrody za najskromniejsze toalety i najlepszy taniec. Nagrody ufundowali m. in. artysta malarz Józef Chlebus (pejsaż morski) i fabryka porcelany Ćmielów (zastawa do czarnej kawy).

Gdy dróżnicy pełnią funkcje telegrafistów...

Z 5-go dnia procesu.

Rozprawie o spowodowanie katastrofy pod Krzeszowicami, towarzyszy nadal niesłabnące zainteresowanie, zwłaszcza sfer kolejowych. — W dniu wczorajszym przysłuchiwali się jej również trzej rzeczoznawcy, z pośród 8 powołanych przez prokuratora.

Pierwszy świadek, który zeznawał w piątek, Michał Płaczek, kierownik nastawni z Krzeszowic przyznał, że

WYSZKOLENIE ZIEMBIŃSKIEGO

polegało na kilkakrotnem przyglądnięciu się manipulacjom na bloku. Po takiem „wyszkoleniu“ Ziembiński objął odpowiedzialne stanowisko blokowego, w zastępstwie kolegi, który wyjechał na urlop i spełniał swe funkcje niepewnie.

Drugi świadek, zawiadowca odcinka drogowego, St. Zarzycki, szkolił w listopadzie i grudniu 1933 blokowych w przepisach ruchu, choć sam nigdy ze służbą ruchu na kolei nie miał nic wspólnego. Drabika uważa świadek za mało rozgarniętego i stwierdza, że

NA STANOWISKACH BLOKOWYCH SĄ JESZCZE GORSI OD NIEGO.

Ujemne świadectwo wydał świadek również telegrafiście Czylokowi.

Co więcej Zarzycki zawiadomił w sierpniu dyrekcję, że Czylok do służby telegraficznej nie nadaje się. Dyrekcja nie wyciągnęła jednak z tego doniesienia żadnych konsekwencyj, aż do dnia katastrofy.

Instruktor kolejowy Wincenty Jakóbczyk egzaminował w styczniu 1934 około 700 podurzędników, między innemi i w Krzeszowicach. Postawił on Drabikowi notę „dostatecznie“. Fakt, że Drabik pytany po katastrofie wykazał zupełną nieznajomość elementarnych przepisów, tłumaczy świadek tem, że przy egzaminie jest zbyt mało czasu, by można było egzaminowanego dokładnie poznać.

Ponieważ świadek zeznał, że dyrekcja kolejowa przydzielała egzemplarze instrukcji R 1. każdemu pracownikowi mec. Aschenbrenner zapytał Drabika: Czy pan dostał przepisy R 1.

Drabik: Nie otrzymałem.

Następny świadek Romuald Kraus, naczelnik stacji w Krzeszowicach (pełnił funkcje w czasie katastrofy) zeznał, że

WARUNKI PRACY DLA DYŻURNEGO RUCHU W KRZESZOWICACH SĄ BARDZO CIĘŻKIE.

Przez tę stację przebiega na dobę przeszło 80 pociągów. Dyżurny ruchu pełni służbę od 6 popoł. do 8 rano, czyli 14 godzin. Pozatem Krzeszowice mają specjalny ruch nocny, towarowy, związany z kamieniołomami.

W dniu katastrofy tuż przed godziną 8. gdy świadek miał schodzić do biura z mieszkania w gmachu stacji zadzwonił telefon. Świadek poznał głos Niecia, ale ten wydawał tak nieartykułowane dźwięki, że świadek zrozumiał tylko jedno słowo:

NIESZCZĘŚCIE.

Gdy zbiegł na dół do biura Nieć powiedział mu, że nastąpiła katastrofa i wciąż powtarzał: „Kto mu to pozwolił“. Świadek zrozumiał, że widocznie Drabik wypuścił bez pozwolenia pociąg z Woli Filipowskiej.

Adw. Markowicz: Czy wolno było Nieciowi polecić Ziembińskiemu zerwanie plomb, jeśli Ziembiński zawiadomił go, że „coś“ się w bloku zacięło?

Świadek: Tak.

Obrońca: Czy Nieć mógł przewidzieć co się zacięło na bloku?

Świadek: Nie.

Dalej świadek stwierdza, że Nieć nie miał prawa wychodzić ze swego biura do bloku, zwłaszcza w sytuacji jaka wytworzyła się w dniu 2 października. Świadek zeznał również, że służba telegraficzna w Krzeszowicach jest za szczupła, a zresztą porozumiewanie się telegrafem z blokami przy tej ilości pociągów, które przebiegają przez Krzeszowice jest za powolne. Świadek korzystnie wyraził się również o kwalifikacjach i pracy Ziembińskiego. Drabika nie znał.

Dalej świadek Kraus stwierdził: dyżurny ruchu jest tak rzadko na nastawni, że gdyby przyszedł tam nawet nie zorjentowałby się co się zacięło, bo nie jest w tym kierunku szkolony. Przed katastrofą kolejową pod Krzeszowicami, dyżurny obarczony był nadmierną pracą biurową, którą po katastrofie wydatnie zmniejszono.

Po przerwie zeznawał zastępca naczelnika stacji w Krzeszowicach Alfred Fausch, który na zapytanie obrony powiedział: zacięć aparat mi się nie zaciął, ale czasem prądu brakło. Gdy wprowadzono polecenie zapowiadania telegrafem przejazdu pociągów, zamiast telefonem, były początkowo trudności, bo

TELEGRAFISTAMI BYLI DRÓŻNICY I PEŁNILI SŁUŻBĘ Z TRUDNOŚCIĄ.

Ziembiński i Nieć pełnili służbę bez usterek.

Obecny naczelnik stacji w Trzebini Tadeusz Skaza, który swego czasu zajmował to stanowisko w Krzeszowicach, korzystnie wyrażał się o pracy Niecia i Ziembińskiego.

Przy zeznaniach tego świadka przyszło do dialogu, który wywołał na sali ogólną wesołość.

Mec. Markowicz zapytał świadka, czy zapowiedzi jazdy pociągu telefonowano pewnym szablonem, czy też w formie swobodnej rozmowy, jak np. telefonuje się z „Feniksa“ do „Esplanady“. Pytanie to spotkało się z uwagami przewodniczącego i prokuratora. Wówczas mec. Markowicz wyjaśnił przykładowo, dlaczego tak zapytał.

Obrońca: To tak jakbym do kolegi po fachu zamiast powiedzieć — „panie kolego spowoduj pan odroczenie procesu“ — zatelefonował „dla procesu tego a tego stój“. To przykładowe wyjaśnienie różnicy między rozmową szablonową a swobodną wywołało na sali ogólną wesołość.

Ponieważ świadek Skaza zeznał, że w czasie jego bytności w Krzeszowicach przysłano tylko 4 egzemplarze przepisów R 1., a funkcjonarjuszy kolejowych jest kilkunastu, prokurator złożył oświadczenie, iż 4 egzemplarze wystarczyło. Przepisy R 1. są bowiem zdaniem prokuratora za trudne dla ludzi mniej inteligentnych, jak Drabik i Ziembiński, przeznaczone były one dla 4 dyżurnych ruchu, a dla niższych funkcjonarjuszy egzemplarze zostępywało „żywe słowo“ w postaci kursów.

Mec Zaczyński: Dla poszczególnych funkcjonarjuszy wyszły później osobne instrukcje drukowane do przepisów R 1., które każdy z nich powinien dostać, a co do żywego słowa, to było ono dobre w średniowieczu, gdy ktoś jeździł po jarmarkach i targach i uczył... (Na sali wesołość).

Następni świadkowie nie wnieśli do sprawy ciekawszych momentów.

W dniu dzisiejszym przesłuchani zostaną ostatni świadkowie, oraz rozpoczną swe wywody biegli. Wyroku spodziewać się można koło środy przyszłego tygodnia.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ptak“ (gośc. wyst. H. Ordonówny).
Niedziela 20. I. godz. 3 popoł. „Rzeczpospolita poetów“.
Niedziela 20. I. wiecz. „Rajski ogród“. (Gośc. występ H. Ordonówny).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy.
WANDA: Czarna perła.
APOLLO: Rodzina Rotszyldów.
SZTUKA: Rewolucja śmiechu.
UCIECHA: „Młody las“ (film polski).
SŁONKO: „A. L. 14 zatonęła“. (Madge Evans, Robert Montgomery).
PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek“ i „Nowa płeć“ z Elizą Landi.
ADRIA: „Pieśń zdobywa świat“.
BAGATELA: „Bunt w Szanghaju“. Na scenie rewja pt. „ABC“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy: Noc w Kairze“ (Ramon Navarro) i „Bohaterski czyn“ (Tom Mix).

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA: w sobotę 19 stycznia bm. o godzinie 7.30 wieczór „Lalka“ operetka M. Ordonneau.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego komedja J. Szaniawskiego „Ptak“. W pięknej, tej pełnej poezji sztuce wystąpią w rolach głównych pp.: Dyr. J. Osterwa (Student) i Hanka Ordonówna (Burmistrzanka). W roli Burmistrza p. Kułakowski, w rolach rajców miejskich pp.: Karbowski, Pągowski, Turski, Wroński, w innych pp.: Kondrat, Senowski, Solarski, Syroczewski. Oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza.

Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie 3-ciej, dawno niegrana a bardzo interesująca komedja satyryczna L. H. Morstina „Rzeczpospolita poetów“ z dyr. J. Osterwą w roli głównej i pełnym zespołem artystycznym.

W niedzielę wieczorem komedja muzyczna „Rajski ogród“ z p. Hanką Ordonówną w roli głównej.

J. HUPERTOWA, — ST. DRABIK, — E. MOSSAKOWSKI wystąpią w operze „Carmen“ w poniedziałek dnia 21 bm.

„WIECZÓR KOLEND“ urządza „Rodzina Sieroca“ 20 bm. o godz. 6 wieczór w sali Kongregacji Dzieci Marji, plac Jabłonowskich 3.

—oo—

Odtworzenie obrad nad konstytucją 3 Maja

w sali Kopernika U. J.

Turniej Krasomówczy Towarzystwa Bibljoteki słuchaczów Prawa U. J., odtwarzający przebieg obrad sejmowych nad Konstytucją 3-maja 1791 r., odbył się w zapełnionej szczelnie Sali Kopernika, we środę. Pierwszą nagrodę uzyskał p. B. Leśnodorski, drugą rozdzielono pomiędzy pp. St. Lisockiego i H. Sokoła, trzecią otrzymała p. B. Korncichówna. Sąd Konkursowy stanowili: Prof. A. Kłodziński, jako Przewodniczący, Prof. Wł. Wolter, Prof. M. Starzewski, Prokurator Szypuła, oraz dwóch przedstawicieli Towarzystwa: Prezes I. Kleszczyński, Sekretarz Wł. Kargol. — Na zebraniu był obecny również Rektor A. Krzyżanowski

Hojny dar na Muzeum Nar.

W dniu wczorajszym Prezes PKO Dr. Henryk Gruber w imieniu PKO wpłacił na ręce p. Prezydenta dr. Kaplickiego kwotę zł. 25.000 na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

Tajemniczy trup na torze kolejowym.

W dniu wczorajszym około godz. 9 rano, znaleziono na torze kolejowym prowadzącym do Kocmyrzowa, w pobliżu przystanku Wieczysta, zwłoki nieznanego mężczyzny, który przejechany został przez kursującą tym szlakiem motorówkę. Władze policyjne, które zajęły się wypadkiem, nie ustaliły do tej pory nazwiska zabitego. Nie wiadomo również, czy zaszedł tutaj nieszczęśliwy wypadek, czy też mamy do czynienia z samobójstwem.

Odczyty.

Stow. Młodych Muzyków (Sławkowska 12) urządza w niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 17-tej audycję utworów na cztery ręce Schuberta, Brahmsa, Schummana, Straussa i Zarębskiego.

„**Piękno drzew i lasów w Polsce**“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. i Pol. Tow. Leśnego p. **prof. dr. Władysław Szafer.** Bogato ilustrowany ten odczyt odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 18 (a nie o 19, jak podano poprzednio) w sali Inst. Geograf. U. J., Grodzka 64.

„**Wrażenia z ostatniej podróży zagranicę**“. W poniedziałek 21 bm. odbędzie się o godz. 18 w sali Zakładu Ichtiobiologii i Rybactwa U. J. w Krakowie przy ul. Wybickiego 1 odczyt p. Dr. Teodora Spiczakowa, prof. U. J. na powyższy temat. Odczyt dla członków Kraj. Towarzystwa Rybackiego i wprowadzonych przez nich gości.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze

Wymiana talonów pożyczki konwersyjnej

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, **że wymiana talonów od obligacyj 5-cioprocentowej pożyczki konwersyjnej z 1924 na nowe arkusze kuponowe** na dziesięciolecie 1935 do **1945** będzie przeprowadzana bezpłatnie w okresie **od dnia 1 kwietnia 1935 r.** do dnia 31 mar**ca 1936 r.** przez kasy urzędów skarbowych **oraz oddziały** Banku Polskiego, Banku Gospo**darstwa** Krajowego i Pocztowej Kasy Oszczędności.

Talony będą wymieniane okazicielom, przyczem okazanie samych obligacyj, jak również wskazanie ich właściciela nie będzie wymagane. Wymianę w drodze korespondencji przeprowadzać będzie wyłącznie Urząd Długów Państwa w Warszawie (ul. Rymarska 1) za zwrotem kosztów przesyłki pocztowej. Wymiana talonów zagranicą przeprowadzana będzie przez urzędy konsularne R. P., termin i sposób tej wymiany będą podane do wiadomości publicznej w czasie późniejszym.

Dlaczego dolar wykazuje silną tendencję?

Wiadomości, które ostatnio nadeszły ze Stanów Zjedn. i zachodniej Europy, zasadniczo potwierdzają dotychczasowe przypuszczenia co do powodów, które wywołały mocną tendencję dla dolara.

Jeżeli chodzi o niezrozumiałą zwyżkę dolara znacznie powyżej górnego punktu złota — okazuje się, że związana ona jest z utrzymującemi się uporczywie **pogłoskami o zmianie amerykańskiej polityki interwencyjnej.** Od dłuższego już czasu St. Zjedn. niechętnie patrzą na przypływ złota z Europy do Ameryki, wpływający — zdaniem czynników amerykańskich — na spadek cen światowych. W związku z tem na podkreślenie zasługuje wiadomość, że **w czasie wczorajszej zwyżki dolara amerykański fundusz stabilizacyjny interwenjował drogą zakupu franków fr., nie zaś drogą zakupu złota.**

Ciekawe światło na tę sprawę rzuca depesza Deutsches Nachrichten-Büreau z Waszyngtonu, wedle której urzędnicy amerykańscy, pozostający w styczności z Funduszem Stabilizacyjnym, otrzymali **surowy zakaz udzielania jakichkolwiek informacyj na przyszłość o funkcjonowaniu tego Funduszu w kierunku obniżania kursu dolara.** Wskazywałoby to na to, że istotnie przygotowuje się jakieś zmiany w amerykańskiej polityce walutowej, w zakresie interwencji na rzecz zniżki dolara. W każdym razie aparat zakupów złota w dniu wczorajszym prawie wcale nie funkcjonował.

Według wyżej wspomnianej depeszy D. N. B., w amerykańskich sferach miarodajnych mówi się o wysiłkach **w kierunku nawiązania w najbliższym czasie rokowań z W. Brytanją w sprawie stabilizacji walut anglo-saskich.**

———900———

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska stand. czerw. 19—19.50; biała 18.50—18.75; targowa stand. 17.25—18.25; podolska czerw dw. 75/76 kg. 20.25—20.75; żyto dworskie stand. 15.25—15.50; targowe 14.75 —15; owies dworski stand. II. 15—15.25; targowy 14.25—14.50; dworski stand. niezadeszczony 15.75—16; jęczmień dworski 16—18; targowy 15.50—15.75; kurudza kraj. 21—22; Proso 16—17; tatarka 16—18; groch Wiktorja poznański 46—50; półwiktorja 38—40; zwykły jadalny 30—34; polny pastewny 21—22; polny do siewu 23—24; fasola cukrowa biała (jasiek) 38—41 cukrowa biała koronowa 51—53; biała 21.75—22.25; długa 24—25; Wachtel 21—21.50; bobik do siewu 16.50—17; pastewny: 23—23.75; wyka ciemna 21—21.50; szara 26.50—27.50; łubin żółty; 9.50—10.50; niebieski 9.25—9.75; makuchy rzepakowe 13—13.50; lniane 16.50—17; slonecz. 17.75—18.50; mączka z orzecha ziem. 24—24.50; soja śrut 20—20.50; siano słodkie 9.50—10; średnie 8—8.75; potraw 6—8; koniczyna pastewna 10—11; słoma długa 5—6; rzepak zimowy bez worka 41.50—42.50; rzepak czyszczony letni słodki z workiem 36—37; siemię lniane z workiem 45—46; mak niebieski z workiem 40—42; kminek krajowy czyszczony 135—140; koniczyna nasienna czerwona atest. 150—170; biała z dom. szwedz. 75—110; surowa czerwona 110—120; tymotka targowa 60—70; esparseta z workami 19—20; wolna od pimpinelli 20—21; mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20 proc. 35.50—36; gat IB st. wym. 0.45 proc. 32—32.50; gat. ID poznańska 28.50—29; I razowa 0.95 proc. 25—25.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0.55 proc. 25—25.25; I gat. st. wym. 0.65 proc. 24—24.25; II gat. sitkowa po wym 0.55 proc. 16.50—17; po wym. 0.65 proc. 14—14.50; razowa 18.50—19; mąka żytnia okr. Poznański I gat. st. wym. 0.65 proc. 25—25.50; otręby żytnie standartowe 10.25—10.50; pszenne standartowe cienkie 10.50—10.75; pęcak fabryczny z workiem 25—26; chłopski bez worka 21.50—22; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 25.50—26.50; chłopska bez worka 22—22.50; kasza jaglana fabryczna 32—34; chłopska 26—28; tatarczana cała 32.50—33.50; łamana 28.50—29.50.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne średnie.

Domowe tkactwo lniane na wsi małopolskiej.

Artykuł ks. prof. Dra Fr. Golby, zamieszczony w onegdajszym numerze „Głosu Narodu“ nasuwa mi pewne uwagi, zmierzające do tego, by przyczynić się do rychłego zrealizowania usiłowań tego gorliwego pracownika około polepszenia bytu włościan, o ile uda mu się pozyskać do współpracy organa powiatowych związków samorządowych, oraz przychylności władz skarbowych. Ta ostatnia jest konieczną w tym celu, **aby nie uważano tkactwa domowego zwłaszcza wiejskiego za przemysł,** lecz tylko za przerabianie płodów roli, podobne do wyrobu z mleka masła i serów.

Prosty nasz lud posiada duży zmysł samozachowawczy. Umie sobie dobrze radzić, jeżeli mu się w tem nie przeszkadza, a tylko pomaga. **Nie trzeba dlań instruktorów grubo płatnych i kosztownych kursów, zjazdów i komisyj.** Wszak bez nich wyrabiał od wieków tkaniny domowe płócienne i wełniane. Ubierał się niegdyś swemi wyrobami wcale pięknie a nie, jak dziś, w tandetę i to żydowską.

Tkactwo wiejskie wegetuje jeszcze u nas w niektórych gminach karpackich. W Kukowie obok Suchej nabyłem przed paru laty w domu góralskim kilka metrów „zgrzebnego“ domowego płótna. Przy tej sposobności pokazała mi gaździna dwa inne gatunki płótna lnianego, jedno cieńsze na koszule, drugie nieco grubsze na prześcieradła i na spodnie chłopskie. To drugie nazwała **„paceśnem“.** Nabyte przezemnie grube płótno na sienniki jest tak mocne i gęste, że możnaby we workach z niego uszytych a nasyconych pokostem lub olejem na wzór płócien malarskich, nosić wodę, jakby we wiaderkach.

Jako delegat krajowej Ligi przemysłowej na powiat Andrychowski przed 30 laty, pragnąc skłonić galicyjski wydział krajowy do wyjednania w Sejmie pokaźniejszej subwencji **na stworzenie w Andrychowie fabrycznego przemysłu tkackiego,** okazałem przybyłemu do Andrychowa delegatowi tegoż wydziału Tadeuszowi Romanowiczowi w gminach: Targanice, Sułkowice, Brzezinka, Roczyny i Zagórnik **kilkadziesiąt czynnych domowych warsztatów tkackich,** a prócz nich kilkadziesiąt nieczynnych, złożonych na strychach w przechowaniu, gdzie zapewne wiele z nich dotąd leży.

Tkacze w tych gminach wyrabiali **przeważnie drelichy z przędzy bawełnianej,** dostarczanej im przez spekulantów andrychowskich, którzy ich przy tem niemiłosiernie wyzyskiwali. Pośrednicy ci odbierali od włościan gotowe tkaniny i wysyłali je w dalszy handel po dokonaniu apretury i po wymaglowaniu. W latach tych jednak zjawiali się w Andrychowie **górale ze Ślemienia i okolicy** z tkaninami lnianemi cienkiemi i pięknie apretowanemi na prześcieradła i koszule i sprzedawali je po domach. Były owe płótna lniane tak dobre, że dotąd mam z nich parę sztuk prześcieradeł.

Lud nasz — zwłaszcza góralski — jest z natury konserwatywny, **nie porzuca lekkomyślnie swych zwyczajów.** Sądzę więc, że jeszcze wiele jest w naszych karpackich wioskach, **domowych warsztatów tkackich** a niemniej też i starych gazdów i gaździnek, co umieją uprawiać len, przygotować go do tzw. międlenia czyli do „trzepańca“, wytwarzać włókna na przędzę i prząść je na kądzieli lub kołowrotkach domowych. Mają zapewne dotąd w przechowaniu różne przyrządy, jak **grzebienie o długich gwoździach żelaznych,** rzędem obok siebie umocowanych na jednym końcu ławki, na której drugim końcu siedzi robotnica. Grzebień służy do zdzierania pałek nasienia, ze świeżego lnu wyrwanego z korzeniami na roli, a później po wymoczeniu lnu w wodzie lub lepiej na jesiennej rosie i po następnem wysuszeniu w gorących piecach, służy do czesania włókna ale już po uprzedniem wymiędleniu, to jest zmięciu wysuszonej rośliny.

Dalszym przyrządem jest t. zw. **miętlica** z drzewa, podobna do wielkiej brzytwy, która łamie się, czyli mnie się, suche garście lnu, aby wytrzepać z niego zdrzewiałe części łodygi tak zwane paździerze. Od nich to pochodzi nazwa „październik“, gdyż w tym miesiącu można już rozpoczynać międlenie i wytrzepywanie paździerzy z łodyg lnianych.

W pracy około przeróbki lnu **najniebezpieczniejszem jest suszenie wiązek rośliny w piecach gorących.** Wymaga ono nadzwyczajnej uwagi i ostrożności zwłaszcza w domach drewnianych, aby się wiązki nie zatliły i nie wybuchły płomieniem, co łatwo może spowodować pożar domu. Dlatego koniecznem byłoby wybudowanie przez powiatowe władze samorządowe w niektórych gminach zbiorowych **osobnych pieców,** w którychby włościanie mogli swój len dobrze i bezpiecznie wysuszyć a wysuszony odebrać do dalszej przeróbki na włók na zdatne na przędziwo.

O ile wytwarzanie przędzy lnianej z dobrze wyczesanych włókien **nie ma być powierzane fabrycznym przędzalniom,** trzeba ją sposobem domowym, bardzo starym, prząść na t. zw. kądzielach lub ręcznych krosnach i kołowrotkach.

Ze spostrzeżeń, poczynionych z okazji różnych wędrówek po zachodniej Małopolsce muszę podnieść, że prócz tkaczy w okolicy Andrychowa było wielu tkaczy w gminach mniej znanych jak w **Baczynie, Bieńkówce, Budzowie, Harbutowicach, Palczy, w Skawinkach i Zachełmiu** w powiecie kalwaryjskim, a jeszcze więcej we wsiach położonych **wzdłuż kolei między Żywcem a Mszaną Dolną** nad brzegami rzek: Koszarawa, Stryszawa, Skawa, Białka i Raba, gdzie latem nad temi rzekami odbywa się w najlepsze **bielenie płócien lnianych.** Sławne były niegdyś **płótna rabczańskie ze Skomielny Białej.**

Przed kilkudziesięciu laty **były w Lanckoronie specjalne targi na płótna** z Baczyna, Bieńkówki, Harbutowic, Palczy i Zachełmia.

Obecnie trzeba wykorzystać każdą sposobność by zachęcić lud do tej uprawy i pracy, nie oglądając się na pomoc szkół, bo one są i tak przeciążone przeróżnemi wykresami i fizycznemi ćwiczeniami dzieci. Trudno też czekać na instruktorów, którzy mają zwykle wielkie wymagania i mniemania o sobie a mniej doświadczenia niż niejeden stary gazda.

Nadto wypada polecić opiekę nad biednym ludem karpackim starostwom w okolicach podgórskich, aby już teraz czem rychlej jako stojący na czele powiatowych samorządów zamówili przez Izbę handlową dla swych powiatów odpowiednie ilości dobrego nasienia lnu i rozdzielali go po niskich cenach z zachętą do uprawy. — Pamiętam, że w gminach dawnego starostwa lanckorońskiego przed 60 laty uprawiano len w dużych ilościach, a z nasienia jego, zwanego siemieniem wytłaczano w olejarni w Lanckoronie w stępach i prasach olej, który jako tłuszcz roślinny używał lud w miejsce tłuszczu zwierzęcego do okraszania potraw w okresie wielkiego postu.

Wieliczka, 15 stycznia 1935.

Fr. Sypowski.

Wojewoda Grażyński przeciw autonomji śląskiej.

We czwartek przed południem odbyło się w Katowicach posiedzenie **Sejmu śląskiego** na którem wojewoda śląski dr. Grażyński wygłosił expose budżetowe. Na wstępie posiedzenia Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu **projekt ustawy w sprawie podjęcia robót publicznych,** celem zwiększenia stanu zatrudnienia. Projekt ten przewiduje m. in. **sięgnięcie do rezerw skarbu śląskiego dla sfinalizowania akcji zatrudnienia bezrobotnych.**

Następne posiedzenie Sejmu na którem rozpocznie się dyskusja budżetowa wyznaczył marszałek na **dzień 21 stycznia godzinę 15.30.**

Wojewoda Grażyński rozpoczął przemówienie od ataku na uchwalony ostatnio przez Sejm śląski protest przeciw nowemu projektowi konstytucji. Wojewoda twierdził w swej mowie, że jest to rzekome przekroczenie przez Sejm jego kompetencji, gdyż kwestje konstytucyjne należą wyłącznie do Sejmu warszawskiego. Sprawa rewizji statutu organicznego woj. śląskiego — mówił wojewoda — **już dawno dojrzała,** będzie ona załatwiona zgodnie z życzeniem Rządu.

Po tym wstępie wojewoda przedstawił ogólny charakter przemian gospodarczo-społecznych na Śląsku. Z porównania cyfr budżetowych roku ubiegłego i bieżącego wynika że ustał spadek dochodów, to też budżet na rok bieżący jest wyższy w stosunku do budżetu poprzedniego o 3 miljony złotych.

W dalszym ciągu swego przemówienia omawiał wojewoda Grażyński program inwestycyj, mających na celu złagodzenie bezrobocia. Na ten cel przeznaczono kwotę około 35 miljonów złotych łącznie ze świeżo uchwaloną ustawą o robotach publicznych.

Opracowuje się projekt **budowy wielkiego Muzeum śląskiego** prowadzi się roboty przy regulacji **rzeki Wisły, Przemszy, Rudy i Małej Panwy.** W programie leży ukończenie linji kolejowej **Zebrzydowice — Moszczenica o długości 14 km.** Na roboty drogowe przeznaczono kwotę 10 miljonów zł.

Należy zaznaczyć, iż w prasie pojawiły się wiadomości, według których także część sanacyjnego klubu N. CH. Z. P. w Sejmie Śląskim, głosowała za wnioskiem sen. Korfantego, protestującym przeciwko zmianom w nowej konstytucji, zagrażającym autonomji śląskiej.

W związku z tem klub sanacyjny Sejmu śląskiego ogłosił komunikat, stwierdzający że wszyscy członkowie tego klubu wyrazili swe stanowisko w jednomyślnej uchwale klubu z dnia 17 stycznia br., która podana zostanie do wiadomości publicznej na najbliższem posiedzeniu Sejmu śląskiego.

Sport.

Podgórze żąda unieważnienia meczu Warszawianki z Ł. K. S.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, 19 i 20 bm. odbędzie się w Warszawie **doroczne walne zebranie ligi PZPN.**

Z ciekawszych wniosków, zgłoszonych na zebranie, notujemy: **wniosek Podgórza o unieważnienie powtórnego meczu Warszawianki z ŁKS w Łodzi, oraz wniosek Warszawianki, aby liga składała się z 11 klubów.**

Gigantyczny raid, który przechodzi przez Polskę

Niemiecki Automobilklub organizuje w br. wielką międzynarodową imprezę automobilową i motocyklową, a mianowicie — raid, który przecinać będzie tereny **9 państw**.

Trasa prowadzi przez **Polskę**, Czechosłowację, Węgry, Jugosławję, **Grecję, Bułgarję** i dojdzie do Konstantynopola.

Sport polski w Brazylji

Polskie Tow. Sportowe „Junak“ w Kurytybie, zakupiło za sumę **100.000 milrejsów obszerne własne boisko**, położone blisko centrum miasta. Boisko wyposażone jest we wszelkie urządzenia, jak: trybuny, dom administracyjny, ogrodzenie itd. Poświęcenia nowego boiska dokonał **ks. biskup Kubina** w obecności posła R. P. Grabowskiego.

—oo—

„WINNIPEG MONARCHS“ pokonali w Medjolanie w hokeju lodowym drużynę H. C. Milano 3:1.

TRZEJ BRACIA ZWYCIĘŻYLI w biegu narciarskim na 20 klm., rozegranym w Lyxele. Pierwsze miejsce zajął John Lindgren 1:19:35 sek., 2) Moritz Lindgren 1:30:30 sek.. 3) Ivar Lindgren 1.21:05 sek.

NORWESKI SKOCZEK narciarski **Alf Andersen** uzyskał w tych dniach na skoczni w Odnes wspaniały wynik 71.5 mtr., co stanowi **rekord skoczni.**

Śnieg w górach czeka na narciarzy.

Tow. Krzewienia Narciarstwa oraz P. I. M. wydały następujący komunikat śniegowy:

Beskid śląski: mroźno, w dolinach —10 st., w górach —15. zachmurzenie całkowite, opad śnieżny, wiatr północny umiarkowany. Pokrywa śniegu wynosi w punktach wyjściowych: Bystra 10. **Ustroń 30, Wisła 35, Barania Góra 42.** Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre.

Beskid mały: warunki atmosferyczne analogiczne. stan śniegu następujący: **Andrychów 5, Wadowice 5, Kalwarja 3 cm.** W górach: Magórka 55. Żar 23. Laskowiec 60 cm.

Beskid Wysoki: mroźno. temperatura w górach spada do —15 st.. zachmurzenie silne. pada śnieg. mgła. Na szczytach kurniawa. Pokrywa śnieżna: **Sucha 9, Osielec 10, Zawoja 45, Zwardoń 65 cm.,** w górach **dochodzi do 1 m.**

Beskid wyspowy (Gorce i Pieniny): mroźno. zachmurzenie całkowite. opad śnieżny przy umiarkowanym wietrze. Stan pokrywy puchu śnieżnego wynosi: **Rabka 20. Mszana Dolna 10.** W górach: **Lubań Wielki 50, Turbacz 62. W Pieninach** pokrywa śnieżna wynosi: **Szczawnica 22, Czorsztyn 25, Trzy Korony około 40 cm.**

Podhale i Tatry: mroźno, pada śnieg. Pokrywa puchu śnieżnego wynosi: **Nowy Targ 20. Czarny Dunajec 30, Poronin 29. Bukowina 32 cm. W Zakopanem** zachmurzenie bardzo silne. opad śnieżny. pokrywa wynosi 28 cm., pod Reglami około 40 cm. W Tatrach mroźno i pochmurno. pokrywa wynosi: **Morskie Oko 76, Hala Gasienicowa 53, Dolina 5 Stawów 90 cm.** Warunki narciarskie na Podhalu oraz w Tatrach bardzo dobre.

Beskid Sądecki: mroźno. pochmurno. pada śnieg. Stan pokrywy puchu świeżego jest następujący: **Piwniczna 15. Żegiestów 27, Muszyna 22, Krynica 25 cm.** W górach pokrywa śnieżna dochodzi **do 40 cm.** Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.

Stała komunikacja lotnicza nad Atlantykiem.

Nowy Jork, (PAT.) Waszyngtoński korespondent „New York Times“ donosi, że prezydent Roosevelt zaakceptował budowę **statku powietrznego dla komunikacji transatlantyckiej.** Statek ten ma być wybudowany **kosztem 5 milj. dolarów** przez rząd Stanów Zjednoczonych, a następnie **wydzierżawiony prywatnemu towarzystwu,** które zgodzi się na utworzenie międzynarodowego towarzystwa z udziałem konstruktorów niemieckich. Federalna komisja do spraw lotnictwa projekt ten wniesie wkrótce do kongresu.

LINJA PASAŻERSKA Z KALIFORNJI NA HAWAI.

San Pedro. (PAT). Słynna lotniczka Amelja Earhardt oświadczyła, iż **w tym roku zostanie otwarta regularna pasażerska linja lotnicza pomiędzy Kalifornją a wyspami Hawajskiemi.** Pośrodku tej trasy, na Oceanie Spokojnym zbudowana będzie **sztuczna wyspa dla lądowania samolotów,** a pozatem cała trasa oświetlona będzie przy pomocy wież elektrycznych.

—oo—

CHILE WZNAWIA SPŁATĘ DŁUGÓW.

St. Jago de Chile. (PAT). Izba deputowanych republiki Chile **uchwaliła** większością 64 przeciw 43 wniosek rządowy o **częściowem wznowieniu obsługi pożyczek zagranicznych.**

Skargi niemieckie w R dzie Ligi.

Genewa 18. I. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów rozpatrywała kilka spraw przedłożonych Lidze przez posła Graebego, członka klubu niemieckiego, **w** sprawie koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych w Polsce. Była to ostatnia sprawa mniejszościowa zalegająca na porządku dziennym Ligi Narodów od maja roku ubiegłego, t. zn. z okresu poprzedzającego deklarację ministra spraw zagranicznych Becka złożoną 3 września 1934 roku, na zgromadzeniu Ligi Narodów, na wniosek sprawozdawcy, rada sprawę skargi posła Graebego ostatecznie zlikwidowała. W myśl deklaracji min. Becka z dnia 13 września przedstawiciel polski, stały delegat przy Lidze Narodów min. Tytus Komarnicki opuścił **salę obrad na czas rozpatrywania przez Radę powyższego raportu.**

Genewa, (PAT). Rada Ligi Narodów powzięła uchwałę zamykającą **ostatecznie sprawę petycji von Plessa,** która rozpatrywana była na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu z tytułu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej. Komitet trzech, któremu powierzono szczegółowe zbadanie petycji i uwag rządu polskiego w tej sprawie, stwierdził, że zarządzenia polskich władz skarbowych nie zawierały niczego, co mogłoby być uważane za krzywdzące traktowanie v. Plessa, jako członka mniejszości narodowej.

Węgry wypierają się związku z zamachem marsylskim.

Budapeszt, (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna donosi, iż nota rządu węgierskiego złożona w Genewie **w związku z zamachem marsylskim** ogłoszona została dziś w południe. Treść noty stanowią następujące punkty:

1) Na podstawie szczegółowego śledztwa przeprowadzonego przez rząd węgierski, należy stwierdzić, iż **niemożliwem jest ustalić jakikolwiek pośredni czy bezpośredni związek między rządem węgierskim i podległemi mu władzami a zamachem marsylskim.** Rząd i władze węgierskie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za tę zbrodnię.

2) Niektórzy agenci władz węgierskich, wobec luk, istniejących w dyspozycjach, które nie liczyły się z wypadkami nadzwyczajnemi, **nie poddali emigracji chorwackiej tak ścisłej obserwacji** jaka byłaby niezbędna w tych nadzwyczajnych wypadkach. Dlatego też wszędzie gdzie mogło się wydarzyć jakiekolwiek zaniedbanie, **rząd węgierski zastosował należne sankcje.**

3) Rząd węgierski uznał za konieczne pod wrażeniem wypadków marsylskich i działając w duchu rezolucji Ligi Narodów, **zaostrzyć zarządzenia, dotyczące kontroli cudzoziemców,** lub mające związek z przepisami stosowanemi przy wydawaniu paszportów.

Rokowania Francji z Niemcami odbędą się w Berlinie.

Paryż, (PAT.) **Rokowania handlowe francusko-niemieckie stanowiące konsekwencje wyników plebiscytu w Saarze, rozpoczną się dnia 21 stycznia w Berlinie.**

Z Saarbruecken donoszą, że **aż do chwili objęcia zagłębia Saary przez Niemcy granica celna pozostaje bez zmian w obecnym stanie.**

Dwaj żandarmi z Saary, którzy przeszli granicę francuską, chcąc ustalić tożsamość dwu osób zostali aresztowani. W obawie represji ze strony narodowych socjalistów 170 osób z Sulzbach i 60 z Camphausen **ukryło się w budynku kopalń francuskich.**

„Najpierw równouprawnienie -- potem pakt wschodni“.

Wywiad z Hitlerem.

Londyn (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Daily Mail“ kanclerz Hitler oświadczył m. in. co następuje: — Niemcy nie zakłócą pokoju, lecz ten kto zaatakowałby je, znajdzie się **w gnieździe szerszeni.** Nikt w Niemczech nie zamierza stawiać warunków w sprawie powrotu do Genewy. Równouprawnienie nie jest warunkiem, lecz tylko nakazem zdrowego rozsądku. — Dalej kanclerz zaznaczył, iż uważa za obrazę narodu rozróżnianie między równością moralną a materjalną. Na zapytanie w sprawie ewentualnego **udziału Niemiec w pakcie wschodnim** i protokółach rzymskich, Hitler oświadczył:

— **Istotnym warunkiem tego udziału jest i pozostanie nadal uznanie równouprawnienia.**

NIEMCY NIE SPRZECIWIAJĄ SIĘ DEMILITARYZACJI SAARY.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Genewy: Z dużem zadowoleniem przyjęto tu do wiadomości, że **rząd niemiecki nie będzie stawiał** żadnych **zastrzeżeń** co do **zastosowania postanowień** Traktatu Wersalskiego w sprawie **demilitaryzacji Zagłębia Saary.**

Jakie będą dalsze losy reformy konstytucji?

Warszawa, 18. 1. (Telef.). Uchwalenie reformy konstytucji dało znowu pobudkę do dociekań na temat dalszych losów projektu. Mówią, że w sobotę obaj marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz wraz z obu referentami posłem Carem i sen. Rostworowskim oraz prezesem BB. p. Sławkiem, udadzą się

do Belwederu,

by przedstawić marsz. Piłsudskiemu stan prac nad zmianą konstytucji.

Pogłoski te trudno skontrolować. Zarówno referent Rostworowski jak i półurzędowa „Gazeta Polska“ stwierdzają z naciskiem, że wszystkie poprawki dokonane przez Senat, są wynikiem wspólnych obrad BB. To znaczy, że projekt uzgodniono w łonie partji rządowej i ostatnim wyrazem tego uzgodnienia jest właśnie forma uchwalona w Senacie.

Niebawem projekt opracowany przez Senat, zostanie przesłany Sejmowi do dalszego traktowania. Sejmu nie wiążą żadne terminy co do czasu, kiedy poprawki uchwalone przez Senat przyjąć albo odrzucić. Może więc Sejm projekt uchwalić lub odrzucić albo w ciągu obecnej sesji budżetowej, albo też na sesji nadzwyczajnej. Jedno jest pewne:

Sejm już żadnych poprawek w konstytucji, uchwalonej przez Senat nie zrobi. Jeżeli ustawa przechodzi z Senatu do Sejmu, to Sejm ma prawo tylko przyjęcia lub odrzucenia poprawek i nic innego zrobić nie może.

Wyłania się natomiast inna sprawa, mianowicie sprawa

ustaw dodatkowych,

wypływających ze zmienionej konstytucji, a jest takich ustaw trzy: o wyborze prezydenta, o ordynacji wyborczej do Sejmu, o składzie Senatu i sposobie mianowania oraz wyboru członków Senatu.

Te trzy ustawy muszą być opracowane i uchwalone, zanim konstytucja wejdzie w życie. Ustawy te wymagają dużo czasu na przygotowanie i nieco czasu na uchwalenie. W kołach decydujących przeważa opinja, że te ustawy uzupełniające powinny być załatwione w drodze parlamentarnej a nie w drodze dekretu. Kiedy to ma nastąpić, tego jeszcze nie zadecydowano. ale jest na to czas do listopada, kiedy upływa termin kadencji obecnych ciał parlamentarnych.

Komisja budżetowa o funduszach budowlanych.

Warszawa, 18. 1. (PAT.) Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet **funduszu kwaterunku wojskowego.** Sprawozdawca pos. Sanojca oświadczył m. in., że na podstawie ustawy F. K. W. **upoważniony został do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 140 miljonów zł.** jednak wskutek „ciasnoty“ rynku finansowego uprawnienie to wyzyskano tylko częściowo. Potrzeby kwaterunkowe są jeszcze znaczne. Brakuje dotychczas 11.676 kwater. Jeśli fundusz uzyska należne mu wpływy, to w ciągu 7 lat pokryje zapotrzebowanie mieszkań dla wojska. Preliminarz **przyjęto bez zmian.**

Następnie pos. Sanojca zreferował preliminarz **państwowego funduszu budowlanego,** państwowego funduszu rozbudowy miast i specjalnego rachunku terenowego i rozbudowy miast.

Budżety tych funduszów przyjęto i na tem posiedzenie zakończono.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 1. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.80, Holandja 358.05, Londyn 25.92. Nowy Jork 5.30, Paryż 34.93, Praga 22.13. Szwajcarja 171.44, Sztokholm 133.65, Włochy 45.27, Berlin 212.70. Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.50, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.91.

Papiery procentowe: Budowlana 46.85, stabilizacyjna 71.75, inwestycyjna 116. premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 65.25. dolarowa 75.25, kolejowa konwersyjna 61.25, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.75, Starachowice 13.60, Haberbusch 42.50. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja słabsza. Dillonowska 90.50. miasta Warszawy 69.00.

Trzęsienie ziemi na brzegach Adrjatyku.

Medjolan, 18. 1. (PAT). Wczoraj pomiędzy godz. 20 a 20.15 odczuto w Fiume **kilka silnych wstrząsów podziemnych, które trwały po kilka sekund.** Przerażeni mieszkańcy wybiegli w popłochu na ulice.

Po zamknięciu kroniki

Drogerzysta krakowski prowadził nielegalny handel eterem.

W sądzie okręgowym karnym, rozpatrywano wczoraj sprawę mag. farm. **Romualda Wiśniewskiego,** który prowadził drogerję przy ul. Stradom, **oskarżonego o niedozwoloną sprzedaż eteru.** 23 kwietnia ub. roku wyszła z drogerji Wiśniewskiego **Marja Michalik** z flaszką zawierającą pół litra eteru zakupioną w tym sklepie. Gdy o tem dowiedziały się organa bezpieczeństwa przeprowadziły **w drogerji rewizję. Znaleziono w niej 75 litrów eteru i 14 dymionów pustych, które niedawno opróżnione zostały z tego narkotyku.** Wiśniewski wobec takich dowodów winy skazany został na **8 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny, oraz na zawieszenie prawa wykonywania zawodu na 3 lata.** Wykonanie tych wszystkich kar zawiesił mu sąd na 3 lata. Oskarżał **prok. Dulęba.**

Zjazd delegatów elektrowni przedsiębiorstw komunikacyjnych.

W Krakowie rozpoczną się w poniedziałek 21 bm. obrady członków Zarządu Związku Elektrowni polskich i Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych. Obrady którym przewodniczyć będzie b. min. Komunikacji A. Kühn będą się toczyć w dyrekcji krakowskiego Tramwaju i w Elektrowni Miejskiej

M. G. EBERHART. 27

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

Oczy dziewczyny otworzyły się szeroko. Chwytając się poręczy fotelu, wyciągnęła szyję i wyjąkała z wysiłkiem.

— Przed nocnym dyżurem! Ja mam iść na nocny dyżur? Czy pani... Czy my... O, ja nie chcę nocnych dyżurów. Nie chcę! Nie chcę! O...!

Pochwyciła w środku słowa spojrzenie doktora, może nie mordercze, ale coś w tym rodzaju i zakończyła płaczliwym jękiem, od którego się zatchnęła.

— Proszę nad sobą panować — ostrzegł cicho doktór, doprowadzając ją do stanu przerażenia, z którego niebezpieczeństwa nie zdawał sobie widocznie sprawy. Ma pani okazję, świetną okazję nauczenia się, że pierwszym obowiązkiem pielęgniarki jest opieka nad chorymi i surowe przestrzeganie regulaminu.

Urwał, pewnie dla nabrania większego rozpędu, a ja, znając jego upodobanie do krasomówstwa i dyscypliny, rzekłam szybko:

— Panie doktorze, jabym proponowała... Panna Brody jest ogromnie zmęczona i potrzebuje... Ellen! Ellen! nie tutaj!

Ellen rzuciła mi omdlewające spojrzenie.

— Mam mdłości... — wyjąkała z tępem przerażeniem. — O! ten piękny dywan...

— Niema obawy — rzekł dr. Kunce, który odznaczał się umiejętnością szybkiego działania w nagłych wypadkach, to jest zaletą rozstrzygającą o powodzeniu lekarza. Ellen znalazła się w kancelarji, drzwi się zamknęły, a dr. Kunce usiadł na swojem miejscu, gładząc bródkę i patrząc z zadowoleniem na uratowany dywan. Sierżant Lamb zorjentował się w niebezpieczeństwie z pewnem opóźnieniem.

— O! rzekł, nie wiem dlaczego, z zakłopotaniem. — O! czy jej się zrobiło niedobrze?

Ktoś zapukał do drzwi i na ostre: „proszę" doktora otworzył.

— Pan Courtney Melady prosi o widzenie z panem doktorem — rozległ się głos telefonistki.

— Prosić!

Zobaczyłam nad szarem ramieniem Courta bieganinę w kancelarji i zrozumiałam, że biedna Ellen nie zdołała zapanować nad sobą.

— Witam pana.

— Jak się pan ma, panie Melady?

Court Melady skinął doktorowi głową, rzucił sierżantowi chłodne spojrzenie razem ze słowami: „Dzień dobry sierżancie" i zajął wskazane sobie krzesło. Wyglądał tak samo źle i mizernie jak nad ranem, tylko że teraz ubrany był bez zarzutu. Wycierając piękną płócienną chusteczką wilgotne czoło, obramione siwawemi, rzadkiemi lecz starannie przyczesanemi włosami, rzekł:

— Gorąco.

— O, tak — potwierdził dr. Kunce, opuszczając nos na wąsy.

— No, czegoście panowie dokazali? — zapytał Court. — Czy wiecie, co się stało z moim stryjem?

— Nie — odparł lakonicznie i trochę wstydliwie sierżant. — Nie wyobrażałem sobie, żeby człowiek mógł zniknąć tak, jakby się w ziemię zapadł. Czy pan się absolutnie nie domyśla, gdzieby on mógł być? Przecież pan musi dobrze znać stryja. Gdzieby on się ukrył, gdyby chciał zniknąć na pewien czas ludziom z oczu.

— Możliwe, że zwęża — zgodził się doktór, gładząc się po bródce. Jego kobiece oczy ocienione długiemi rzęsami, rzucały w dalszym ciągu ciemne ognie.

— Panna Brody niech nam powie, czy jeszcze czego nie zapomniała?

— Nie panie doktorze. Chciałam powiedzieć, tak, panie doktorze — rzekła niejasno Ellen.

— Niech się siostra zastanowi — nalegał sierżant. — Czy przed północą, nie zaszło coś niezwykłego, coś niecodziennego. A może zaraz pod odkryciu morderstwa? Prosze się zastanowić.

— Nie — odparła Ellen, unikając wzroku doktora w ten prosty sposób, że zamknęła oczy. — Nie. Nic takiego nie zauważyłam. — Urwała i dodała zdawkowym tonem, który zirytował nawet mnie, a cóż dopiero doktora. — Chyba to, że panna Page była ogromnie podniecona spowodu przyśpieszenia tej operacji. Zaraz jak tylko powtórzyłam pannie Keate, co dr. Harrigan kazał powiedzieć i ona poszła na górę, do sali operacyjnej. Panna Page powiedziała — ciągnęła niedbale Ellen — że ktoś powinien zaprotestować, a pani Melady odpowiedziała, że to będzie morderstwo, a panna Page powiedziała, że to już zapóźno, żeby coś przedsięwziąć, a pani Melady powiedziała, że jeżeli ona nie zapobiegnie temu, to będzie morderstwo i jej wina, panny Page wina. Były okropnie podniecone. Słyszałam ich rozmowę przez parawan w drzwiach pokoju pani Melady. Nie mogłam zatkać uszu — dodała, usprawiedliwiając się, poczem ciągnęła płaczliwie: — Każdyby usłyszał. Każdy. Nie podsłuchiwałam. Zwłaszcza pani Melady. Ona rzuca się byle czego.

Zapanowało krótkie milczenie. Sierżant Lamb patrzył na Ellen wzrokiem człowieka, któremu przyszła nowa, ciekawa myśl. Dr. Kunce też okazał zainteresowanie, chociaż w jego twarzy trudno wogóle coś wyczytać. Mnie przypomniały się nagle szepty, które usłyszałam w pokoju Dione. O czem szeptano? O morderstwie?

— Tak — rzekła niespodziewanie Ellen. — Panna Keate klęczała na ziemi obok koszyka z papierami. Bardzo mnie to zdziwiło. I zdaje mi się, że panna Ash bała się dra Harrigana.

ROZDZIAŁ IV.

— A to co ma znaczyć? — zniecierpliwił się sierżant, nie mogąc nadążyć nad intrygującemi możliwościami. — Niech pani tak nie przeskakuje z jednego w drugie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu", Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.